Nr 35. Kraków, 13 Lutego — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
ejscowa w Krakowie	zła. 20	zła. 5	zła. 4	zła. 2
cztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 12 lutego.

Laska marszałkowska piastowana krótko tylko przez hr. Potockiego i znów opuszczona w skutek nominacyi jego na Namiestnika, powierzoną została hr. Włodzimierzowi Dieduszyckiemu.

Stanowisko marszałka podwójne nakłada ciężary obowiązków, bo obok laski przewodniczącego w sejmie, łączy ono, tekę rzec można, szefa Wydziału, to jest jakby naczelnika gabinetu administracyi krajowej. Z tego powodu podwójną trudność przedstawia obsadzenie tego zwierzchniczego posterunku, a częste zmiany niekorzystny mogą wywierać wpływ tak w stosunku bióra marszałkowskiego do Izby sejmowej, jak pod względem jednolitego kierownictwa prac Wydziału krajowego.

Najnowsza nominacya, którą kraj z zaufaniem i żywą przyjmie sympatyą, nie rozstrzyga jeszcze stanowczo kwestyi marszałkowskiej na przyszłość, bo o ile donoszą, hr. Dieduszycki zgodził się na przyjęcie tej godności tylko prowizorycznie. Wiadomo, że mąż ten, którego imię łączy się od lat wielu z każdą dodatnią pracą w kraju, którego ofiarność popiera hojnie każde zacne usiłowanie, stronił dotąd od życia politycznego. Brak precedencyj politycznych poczytaćby w tym wypadku można raczej za przedmiot kwalifikujący właśnie na stanowisko marszałka, który niepowinien być kandydatem żadnego stronnictwa i potrzebuje posiadać mir kraju całego. Nikt zaś w Galicyi ogólniejszem nie szczyci się uznaniem współobywateli nad nowego marszałka, uznaniem i sympatyą wszystkich odcieni, stronnictw i warstw, a nawet potwarz, u nas tak zuchwała, milczeć dotąd musiała wobec cichych a ciągłych jego zasług.

Nieprzesądzamy, czy to ogólne uznanie, ten spokój pracy cichej, pożytecznej dla nauki i kraju, a niezawadzającej nikomu, poświęcić zechce hr. Dieduszycki i czy skłoni się do zachowania nadal godności sobie powierzonej, a wystawiającej z natury rzeczy na niechęci i zawiści. Na ten raz, na ostatnią sesyę kończącej się kadencyi, sejm pod laską Włodzimierza Dieduszyckiego ma już wskazany kierunek osobistością swego marszałka. Praca wewnętrzna, zadania moralnej, naukowej, społecznej doniosłości, równie jak kierunku praktycznego dążącego do podniesienia różnych gałęzi przemysłu i wyzyskania naturalnych bogactw kraju, nie mogła znaleść odpowiedniejszego reprezentanta, nad tego wytrwałego pracownika, założyciela tylu zbiorów i instytucyj, ten podwójny cel naukowy i ekonomiczny mających na oku. Dobrą przeto wróżbą jest nominacya hr. Dieduszyckiego. Gdyby bowiem sejm przejął się tym duchem mrówczej zabiegliwości i za tym przykładem zbiorowemi siłami do specyalnych zwrócił się zadań, wnet odzyskałby i ten przymiot odznaczający nowego marszałka, przymiot zgodności i daru jednoczenia najskrajniejszych często żywiołów do wspólnego dzieła.

Wybór ten marszałka jest tem odpowiedniejszy na obecną chwilę, że sejm ma przed sobą same tylko zadania wewnętrzne, że nie dzieli się na polityczne stronnictwa o sprzecznych kierunkach, lecz mając wspólne dążenia, rozkłada się częstokroć na koterye. Do żadnej koteryi nie należał nigdy Włodzimierz Dieduszycki; możny pan, uchodzi za demokratę, bo zgodnie z tradycyą szlachty polskiej żadnej nieprzypuszcza wyłączności. Osiadły w wschodniej części kraju, jest zaprzeczeniem rozdziałów prowincyonalnych i powiatowych, bo samo już rozrzucone mienie i zbiory, terytoryum całej Polski obejmujące, w ciągłym go utrzymywały stosunku z wszystkiemi dzielnicami narodu. To też jeśli hr. Dieduszycki nie ma za sobą przeszłości politycznej, ma natomiast tę cechę polską, nie sztucznie przybraną, ale stanowiącą tło charakteru.

Trudne mimo tego będzie miał zadanie na nowem stanowisku, tem trudniejsze, jeśli podejmie je tylko prowizorycznie. Aby wejść w karby tak rozlicznych zadań, jakie łączy stanowisko marszałka, trzeba pewnego ciągu lat. Wszakże skład Wydziału krajowego jakkolwiek może mieć swoje niedostatki, utorował sobie jednak drogę i wyrobił pewną rutynę, która, sądzimy, ułatwi działanie marszałka przychodzącego do uorganizowanej już instytucyi. Równie skład sejmu pod koniec kadencyi mniej kierownikowi przedstawi trudności, niż to bywa po nowych wyborach, bo osobiste zawiści i ambicye zwykły się prędko zużywać. Nowy marszałek w ścisłem porozumieniu i wzajemnem poparciu z nowym namiestnikiem, przygotować mogą pole na tej ostatniej sesyi sejmowej do nowego okresu ustawodawczej pracy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Ze wsi 9 lutego.

(*II.*) Ha, gdybym był w Izbie, kiedy mowca jeneralny prawicy, odpowiadając przeciwnikom nowego do ustawy o małżeństwie projektu, śmiał zarzucać, że przychodzą o jeden wiek za późno, byłbym go zapytał, jak to dawno rzecznicy wolności rozwodowéj powtarzają i przeżuwają swoje wywody. Nie lat sto, od lat trzystu powtarzacie jedno! Co tylko protestantyzm i swawola prawodawcza wyprowadziły argumentów na plac boju, to wszystko zreasumowała i powtórzyła rewolucya francuska w słynnéj dyskusyi o prawie małżeńskiem. Należało p. Weberowi zajrzeć do Locrégo, odczytać motywa kodeksu cywilnego, tam byłby znalazł już argumenta, których używa, ale razem nauczyłby się, jak lepiéj bronić swéj sprawy; dowiedział by się zarazem, że jego wywody nie nowe, ale przestarzałe, zużyte, potępione praktyką społeczeństw, których ustawy zamiast krępować, folgują namiętności. Powrócę do tego, powrócę do historyi i prawa o rozwodach we Francyi, ale ponieważ rzeczony mówca dotknął pytania, czy na moralność małżeństw wpływa ich nierozwiązalność, należy dziś rozebrać stronę etyczną małżeństwa, a choć to mniéj dla czytelnika powabną, koniecznie to potrzeba dla loicznego przeprowadzenia rzeczy.

Dla czego małżeństwo wymaga tego ścisłego porządku i reguły wyróżniającéj tak dokładnie związek ten od wszystkich innych? Bo małżeństwo obok korzyści jakie przynieść może, obok zaspokojenia potrzeb serca i potrzeb zmysłów, polega głównie na abnegacyi, na poświęceniu. Na tém poświęceniu opiera się jego świętość, na niem jedynie prawdziwe małżeństwa szczęście. A to jest tak dalece prawdą, że prócz szczególnych wyjątków, przyczyną niezawierania małżeństw jest zawsze egoizm. Dla tego w miarę rozpasania obyczajów i upadku społeczeństwa liczba małżeństw zmniejsza się, jak tego mamy dowód na rozkładającem się społeczeństwie rzymskiem, kiedy powtarzające się za Augusta edykta i prawa, zmuszające niemal do zawierania małżeństw, nie zdołały wstrzymać złego i liczba mężczyzn żyjących i używających dla siebie rosła, a tworzących rodziny w przerażający zmniejszała się sposób. Małżeństwo, to twarda szkoła życia, nakłada obowiązki tak ważne, tak ścisłe, odpowiedzialność tak surową, że strona obowiązkowa małżeństwa o wiele przeważa materyalną i zmysłową onegoż stronę. Ciągłe panowanie nad sobą, ustępstwa, wzajemna pobłażliwość na wady, łagodność w sądzie, oto przymioty, które w małżeństwie wyrobić się winny, przymioty podnoszące i uszlachetniające ułomną naturę ludzką; polegają one zaś jedynie na poświęceniu, po za niem osiągnąć się nie dadzą. Pięknie to orzekł Kościół oświadczając wyraźnie małżonkom, iż w tym związku otrzymają łaski potrzebne do znoszenia c i ę ż a r ó w małżeńskich.

Nie jest to nowiną, ani dla uczciwego małżonka i dzielnego ojca rodziny, a nawet niesumienny mąż z pod tych karbów zupełnie wyłamać się nie zdoła. Każdy wie dobrze, że na szczęście w małżeństwie zapracować trzeba, tak zaś dalece ten związek jest ścisły, że szczęśliwe lub nieszczęsne pożycie w małżeństwie, nigdy nie jest wyłączną zasługą lub winą jednéj tylko strony. To wszystko nie jest nowe, to też nie o to chodzi, ale oto, aby sobie kwestyę tak ważną, tak palącą wyjaśnić, wobec niebezpieczeństwa jakie téj świętéj a tak ważnéj instytucyi grozi. Zastanowiwszy się bowiem nad wagą i skutkami tego aktu i ciężkiemi obowiązkami jakie nakłada, czy można przypuścić, aby do tego rodzaju związku prosty kontrakt, wzajemne przyrzeczenie wystarczało? Czy w chwili tak ważnego związania się na całe życie, nie należy przywołać innéj pomocy, innéj sankcyi nad tę, którą daje mundur urzędnika, atmosfera biura, i prawne dokumenta? Abnegacya, poświęcenie, to są pojęcia czysto duchowe, stojące wprost na przeciw zmysłom i naturalnym skłonnnościom człowieka, a jeżeli nie stanowią jedynego, jak w stanie duchownym gruntu, to jednak potrzebują wyższéj powagi, poparcia i natchnienia aniżeli mogą dać ustawy cywilne.

Ustawy cywilne odnoszą się do życia doczesnego, do uregulowania stosunków społecznych; ztąd i odpowiedzialność do któréj się odnoszą jest wyłącznie doczesna; w małżeństwie na odpowiedzialności doczesnéj nie kończy się. To się mówi dla tych, którzy wierzą w Boga i nieśmiertelność duszy, dla nich też tylko kwestya ta może być ważną i nagląca, bo oni wiedzą, że małżonkowie na wzajem za swe sumienie są odpowiedzialni, i że biada téj stronie, któraby przez własną winę przyczyniła się do spaczenia tego sumienia.

W ścisłéj loicznéj następności uznać musimy, że pierwiastek duchowy, jednem słowem władza kościelna głównie w téj sprawie działać i rozstrzygać winna.

Wszystko co się powiedziało nie wyklucza wpływu władzy cywilnéj w tak wielkiéj, materyalnych stosunków społeczeństwa dotykającéj instytucyi, i o stosunku jaki w tym względzie zdaniem naszem, pomiędzy obiema temi władzami zachodzić winien, innym razem powiemy.

Lwów 11 lutego.

W przedmiocie umieszczenia krakowskiej szkoły sztuk pięknych i jej kierownika Wydział krajowy wypracował sprawozdanie (referent p. Oktaw P i e t r u s k i) które następującym kończy się wnioskiem: 1) Sejm przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek opłacania 6% procentu i kwot amortyzacyjnych przez lat 33 od pożyczki w sumie 100,000 złr. jeżeli ją gmina m. Krakowa zaciągnie na wybudowanie w Krakowie gmachu, w celu odpowiedniego umieszczenia zreorganizować się mającej szkoły sztuk pięknych i jej kierownika. 2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby gminę miasta Krakowa o tej uchwale uwiadomił.

Sprawozdanie zawiera przebieg sprawy reorganizacyi szkoły tej, na którą przyzwolił minister oświecenia pod warunkiem, iż gmina m. Krakowa dostarczy bezpłatnie potrzebnej lokalności. Przychodząc w pomoc gminie Sejm wyznaczył w celu pomieszczenia szkoły 5000 złr. rocznie, poczem Wydział krajowy rozpoczął rokowania z Rządem, zniósłszy się poprzednio z prezydentem m. Krakowa.

Jak wiadomo przyjęła gmina propozycyę wydziału krajowego zaciągnięcia pożyczki 100,000 złr., rząd atoli dotąd nie wydał planu reorganizacyi szkoły, mimo to zaś zażądał wypłaty uchwalonych przez Sejm funduszów na umieszczenie tej szkoły, czemu Wydział krajowy odmówił.

Wydział krajowy sądzi, że w drodze pożyczki sprawa najlepiej się załatwi, najpierw dla tego, ponieważ odpowiednie umieszczenie szkoły przeprowadzić się da tylko we własnym budynku, że umieszczenie w budynku najętym jest zawsze niepewnem i zawisłem od woli właściciela, że koszt najmu mógłby być posunięty do rozmiarów, którymby podołać nie można i fundusz krajowy na nowe obciążenie narażony, albo też szkoła w swem istnieniu zagrożona, że czynsz 5000 złr. rocznie byłby ogromnym błędem w gospodarce krajowej, jeśli się go można pozbyć w przeciągu pewnej liczby lat, że doraźne wypłacenie 100,000 złr. byłoby nadto uciążliwem dla funduszu krajowego, że tedy przyjęcie na kraj obowiązku spłacania pożyczki jest koniecznem. Sprawozdanie wykazuje dalej, że w razie nieprzyjęcia wniosku zapłaci fundusz krajowy, płacąc po 5000 złr. rocznie przez lat 46, sumę 230,000 złr., i będzie dalej po 5000 złr. opłacać, podczas gdy, jeżeli sumę 230,000 złr. 64 c. zapłaci w przeciągu lat 33 (po 7000 złr.), będzie od wszelkiego nadal ciężaru wolny.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Lwowa przedłożony został wniosek wyjednania częściowej zmiany statutu a względnie ordynacyi wyborczej dla m. Lwowa. Reforma, jakiej wniosek ten domaga się, zbliża się do przepisów odnoszących się do Rady m. Krakowa. Dotąd radni, prezydent itd. obierani bywają na lat 3, poczem następuje ponowny wybór całej Rady. Według nowego wniosku czas trwania mandatów miałby być lat 6, lecz co 3 lata miałaby połowa liczby Radnych występować i być zastąpioną nowymi. Wniosek ten motywowany jest głównie tem, że inaczej nie ma ciągłości potrzebnej dla administracyi miejskiej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać na przyszłem posiedzeniu osobną komisyę dla tegoż wniosku.

Na temże posiedzeniu przyzwoliła Rada na budowę teatru letniego w ogrodzie miejskim. Kontrakt odnośny ma być zawarty na lat 15.

Wiedeń 11 lutego.

(*R.*) Między klubem postępowym a kołem polskiem wywiązała się korespondencya polityczna w sprawie rozbrojenia powszechnego. Odkąd Dr Fischhof, jeden z najszlachetniejszych ideologów politycznych, wystąpił z wnioskiem rozbrojenia powszechnego, klub postępowy stał się orędownikiem tej myśli nader popularnej, ale nader niepraktycznej. Zdawałoby się, że pierwszorzędne mocarstwa zajmować się powinny sprawą rozbrojenia powszechnego, lecz kluby nasze przywykłe do wielkiej polityki nie odstraszają się niczem. Klub postępowy prosił koło polskie o poparcie, którego nie otrzymał. Ogłoszona w wczorajszych dziennikach odmowna odpowiedź koła polskiego jest przedmiotem rozbiorów w artykułach wstępnych prasy dzisiejszej. Sąd dzienników o piśmie wystosowanem przez koło polskie do klubu postępowego nie jest bardzo pochlebnym, a po największej części opartym na namiętności i nienawiści. Gdy tymczasem bądź co bądź przyznać należy, że dokument ten odznacza się wyższym polotem, tak, iż pod względem merytorycznym musi znaleść uznanie zewsząd. To też z merytoryczną, z międzynarodową, z austryacką stroną tego pisma zgadzają się dzienniki, sprzeciwiając się tylko stronie polskiej wspomnionego dokumentu. Najgorzej spisała się *Presse* w ocenie odpowiedzi Koła polskiego. Dziennik ten zazwyczaj umiarkowany, szydzi z naiwności klubu postępowego, który myślał, że Polaków pozyska dla idei rozbrojenia, nie przywróciwszy im poprzednio niepodległej Polski; dalej szydzi z klubu postępowego, że zaproszeniem swem dał Polakom sposobność do żałobnej pozy. *Fremdenblatt* przypomina Polakom, jak Austryą kochać powinni, ponieważ ona jedna szanuje narodowość polską, gnębioną przez dwa inne państwa rozbiorowe. *Wahrheit* radzi Polakom, aby przestali trzymać się Rzymu, bo inaczej nigdy nie posiędą sympatyj europejskich i nigdy nie dojdą do niepodległości. *Vorstadt Ztg* mniema, że Polacy po militaryzmie spodziewać się nie mają żadnej dla siebie sprawiedliwości, że militaryzm największym ich jest przeciwnikiem. *Morgenpost* powiada, że odpowiedź Koła polskiego rzuca światło na uczucia i życzenia Polaków, bo dowodzi, iż Polacy nie porzucili marzeń swoich. Najlepiej ocenia krok Koła polskiego *Tagblatt*, który dowodzi, że odezwała się stara skarga Polaków, gdy potrącono strunę ideałów, ale że Polacy przemawiają i czują jako Polacy; działają zaś jako deputowani austryaccy. Tak więc prawie wszystkie pisma zastanawiają się nad odpowiedzią Koła polskiego, która w każdym razie zwróciła na siebie uwagę kół politycznych.

Nowa Presse i *Tagblatt* ujmują się za dwoma dziennikarzami, których policya tutejsza jako obcokrajowych wydaliła z Austryi. Trudno niezgodzić się w zasadzie z temi dwoma pismami, jeżeli występują przeciwko teoryi wydalenia w ogóle, zwłaszcza bez dostarczenia sposobności do obrony. W czasie pokoju nieutraciłaby nic na tem powaga państwowa, gdyby cudzoziemcowi dozwolonem było bronić się przeciw zarzutom i pobudkom dekretu wydalenia. Ale uchwalona przez Radę państwa ustawa o szupaśnikach nieżna podobnych zastrzeżeń. Omijając atoli tę kwestyę zasadniczą radzibyśmy wiedzieć, czy te same pisma ujęłyby się z tą samą gorliwością za Polakami wydalonymi z Austryi lub za biskupami wydalonymi z Prus, lub też czyby nie przyklasnęły wydaleniu np. kardynała Ledóchowskiego z Austryi? Co się zaś tyczy osobistości wydalonych tym razem, to jeden z dziennikarzy, którzy teraz zmuszeni są opuścić Austryę, wyzwał już był przed kilku laty w sposób przykry gościnność Francyi. Ten sam publicysta, jak mówią, służył w Paryżu przed wojną ostatnią, naraz trzem panom, tj. Ollivierovi, Pietremu i ambasadorowi pruskiemu. Osoby więc, dotknięte dekretem wygnania, nie grzeszyły wcale katonizmem. Jeżeli niektóre dzienniki pruskie narzekają z powodu wydalenia dwóch dziennikarzy Prusaków z Austryi na „państwo policyjne“ tj. na Austryę, to pamiętać powinny, że w Prusiech wydalają obywateli pruskich, że zaś w Austryi dzięki Bogu nigdy nie słyszeliśmy o wydaleniu obywateli austryackich. Państwo, jak Prusy, wydalające własnych poddanych i zmuszające ich do odegrania roli tułaczy po całym świecie bez znalezienia zakątka, takie państwo niema prawa nazwać Austryi „państwem policyjnem.“

Poczdam 8 lutego.

Niezadowolenie ks. Bismarka ze stronnictwa narodowo-liberalnego i usiłowanie ukonstytuowania nowego stronnictwa w sejmie i w Reichstagu, które byłoby jeszcze bardziej uległem i powolnem, dotąd nie doprowadziły do innego skutku, okrom podniecenia waśni w stronnictwach istniejących i zaostrzenia naciągniętych stosunków tychże między sobą i wobec rządu. Okazało się to niedawno w sposób uderzający przy głosowaniu na różne paragrafy ustawy karnej. Książę Bismark niespodziewał się zapewne takiego rezultatu swoich usiłowań.

Faktem jest, że wiele postanowień projektu ustawy, do których Kanclerz największą przywiązywał wagę, zostało odrzuconych przez parlament, i widziano ten fenomen znaczący, że to zgromadzenie odrzuciło jednogłośnie jeden z ustępów pomimo naciskającego oświadczenia rządu.

Z wyjątkiem stronnictwa centrum, którego stanowisko nie uległo żadnej zmianie, preliminarya, jakie się teraz odbywają, okazały o ile przewaga Kanclerza przed którą ulegały frakcye tak liberalne jak i konserwatywne utraciła wpływu; okazało się nadto, że kanclerz nie może rządzić nadal za pomocą tych samych środków i posługując się temi samemi stronnictwami. Przyczyny tego zawodu dadzą się wytłómaczyć kilku błędami.

Najpierw; ks. Bismark sądził, że jego nieobecność pod pozorem choroby będzie zręcznym środkiem, aby okazać stronnictwu liberalnemu i konserwatywnemu jak on jest niezbędnym. Lecz środek podobny się już zużył i wznieca tylko niezadowolenie w zgromadzeniu. Stąd poszedł rezultat głosowania Izby; wielu deputowanych było przeciw projektowi ustawy jedynie dla tego

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Est tempus tacendi est tempus loquendi, maksyma ta nietylko winna być przestrzeganą, kiedy chodzi o poważne traktowanie zasadniczych kwestyj, o sprawy polityczne, o wybór właściwej chwili dla występowania głośnego w rzeczach wyższej doniosłości — i w potocznej rozmowie, i w pogawędce feiletonowej zbierającej okruchy drobnych spostrzeżeń, należałoby baczyć na tę starą regułę. To też wyznać musimy pięknym czytelniczkom, które tym razem nas czytać z pewnością niebędą, że napisanie niniejszego feiletonu poprzedził monolog hamletoski, w tych streszczający się słowach *to be, or not to be?* Był to właściwie dialog autora z piórem i nieodnosił się do zamiaru samobójstwa, jak w tragedyi szekspiroskiej, tylko do obowiązków ojcostwa autorskiego, niechodziło bowiem o to, czy potargać zapisane już karty, lecz czy puścić wodze pióru, skoro ono niezdoła zatrzymać na chwilę porwanych wirem karnawałowym, ani dorównać lotności ich wrażeń. I kiedy już na czele łacińskie nasunęło się *motto* inna znów klasyczna nastręcza się cytata do pogawędki najmniej o klasycyzm podejrzanej. *Inter arma silent musae* mówi któryś z starożytnych, czyli kiedy pora dla popisu nóg czy nielepiej zamilknąć z szermierką słów.

Pod bronią balową stoją zwarte szeregi karnawałowe na dwa dzielące się skrzydła, jakby na dwa chóry czarnych i jaśniejących różnobarwną krasą duchów; chóry te mimo tej sprzeczności nierozdzielają się według czarnej barwy lub białej szaty niewinności na dwa przeciwne zastępy lewicy i prawicy, jak kiedyś na Józafata dolinie, gdy zabrzmi trąba archanielska, ale przeciwnie na odgłos orkiestry balowej mięszają się razem, łączą i porywają wzajem w ten wir malowniczy unoszący gdzieś po nad ziemię w bezsłownem upojeniu.

To be, or not to be powtarzaliśmy sobie biorąc pióro do ręki, gdyby przynajmniej nasze pióro miało tę zdolność warszawskich kuryerkowych sprawozdawców, co z taką dokładnością umieją opisywać wolanty i kokardy, girlandy kwiatów i podpięcia koronek, a za każdym balem nową elekcyę królowej odbywają, zapewne nakładając nowe *pacta conventa*. Niebezpiecznie jednak być w tym wypadku monarchistą, bo jednej przyznawszy koronę można ściągnąć zemstę tylu innych pretendentek, bezpieczniej przeto na polu karnawałowem republikańskie wyznawać zasady.

Wolimy przeto niezatrzymując się nad szczegółami przejść na pole teoryi i przyznać, że piękną rzeczą w ogóle jest bal, ale, aby był prawdziwie piękny potrzeba wielu warunków. Patrząc na balet teatralny niemogliśmy nigdy zrozumieć, dla czego Terpsichora została policzoną między dziewięć towarzyszek Apolina, kiedy ona właściwie Talii bywa tylko posługaczką w rodzaju tych, co w cyrkach zachwycają gawiedź. Przeciwnie zaś bal w prawdziwem znaczeniu tego słowa to istna koalicya muz, bo potrzeba na to najpierw pięknego apartamentu architektonicznie harmonijnego, przyozdobionego dziełami sztuki, aby z niemi mogły iść w zawody piękności żywe, potrzeba doborowej muzyki, a wreszcie udziału owych sztuk wyzwolonych, których kapłanami krawiec, modniarka — dodajmy nadto i tej jeszcze, której świątynią… dobra kuchnia. Co za realizm? a jednak takie tylko połączenie wydać może całość wszystkich zachwycającą.

Warunki podobne znaleść tylko można w prywatnych zabawach — bal publiczny ma znów inne wymagania. Kraków w obu tych rodzajach balów z roku na rok robi widoczne postępy. Kiedy Warszawa sposępniała, Lwów jeszcze zdaje się rozmyślać o skutkach wiedeńskiego *Krachu*, karnawał krakowski coraz głośniejszą zdobywa sobie sławę. Słyszeliśmy o młodzieży, która opuszcza wielkie stolice, odbiega nawet uciech Paryża, aby ostatki karnawału spędzić w Krakowie. Zaiste trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Czemu przypisać to rozochocenie się zwykle posępnego i poważnego miasta? Bądź co bądź jest to symptomat dobrze świadczący o rozwoju życia towarzyskiego. Prostota tutejszych obyczajów, wystrzeganie się zbytku i wzajemnej emulacyi jest siłą magnetyczną Krakowa. Jest i inny do tego powód, że przy swobodzie, jaką tu znachodzą goście z zakordonu, niema w Krakowie ruchu politycznego, który zwykle niekorzystnie oddziaływa na życie towarzyskie. Dość byłoby jednego lub dwóch klubów politycznych, aby rozpędzić przybywających na odpoczynek, wytchnienie i rozrywkę, a czasem nawet i w ważniejszych zamiarach.

Jeden jeszcze fenomen na pochwałę karnawału krakowskiego przytoczyć się godzi, że tyle publicznych balów i prywatnych odbywa się zabaw, a niesłychać wcale o komerażach, o jakichś niesmakach koteryi, współzawodnictwach pań, lub zajściach między młodzieżą. Niech się oburza dowcipny feiletonista *Dziennika polskiego*, za to, żeśmy odważyli się nazwać społeczność krakowską jedną wielką rodziną, coś jednak w tem prawdy być musi, skoro taka niezachwiana panuje tutaj harmonia.

W podziwienie zaiste wprawia ochoczość do ruchu i wytrwałość nóg młodzieży, z woskowanej posadzki przenoszą się na lód te same szeregi obojej płci, pląsając z tą samą swobodą po zwierciadlanej przestrzeni w dzień, jak w nocy na sali balowej. Sport łyżwiarski coraz to zręcznjejszych znachodzi ochotników A przy tem wszystkiem jest jeszcze komu zapełnić teatr, zwłaszcza gdy tak świetna nowość przynęca na afiszach, jak słynny dramat młodego pisarza francuskiego, co odważył się wystąpić przeciw realistycznemu prądowi teatrów paryskich z dziełem noszącem piętno czystego zapału, bohaterstwa i idealizmu. Nawet szereg prelekcyj publicznych niezostał przerwany, a od czasu do czasu odczyty gromadzą liczną publiczność. Zgoła we wszystkich kierunkach zaczynamy już żyć życiem wielkiego miasta, a przynajmniej objawiamy zdwojoną ruchliwość.

Jakżeż odmienne czekają nas niebawem wrażenia, w jak różną i wyższą przeniesie nas sferę przyszły tydzień. Przeciwieństwo to wszelako tylko pozorne, bo jakkolwiek lekkiemi mogły być zajęcia Krakowian pod tę porę karnawałową, nie obniżyły one jednak poważniejszego w głębi nastroju, rozrywką chwilową nie zatarła się pamięć o tem co boli i co pociesza, co jest chlubą i co jest troską ogółu. Z pośród wiru zabaw zwracały się myśli i serca w tę stronę, gdzie miał się odbyć fakt wysokiej doniosłości dla całej Polski a niemniej ważny w walce powszechnego Kościoła. Starsi Krakowianie i młodzież według przysłowia równie dobra do tańca jak do różańca, wyglądali z niepokojem wiadomości o uwolnieniu więźnia z Ostrowa. Kraków pragnął się przyłączyć do tylu objawów hołdu i tylu życzeń, jakie ze wszystkich krajów katolickich powitały wypuszczonego na wolność, lecz niewyzwolonego z prześladowań Arcypasterza, co miał więzienie zamienić na tułactwo. Przygotowany już był adres, którego wysłanie wstrzymała jedynie niepewność dalszych kolei, jakie czekały kardynała Ledóchowskiego, niewiadomo bowiem gdzie i kiedy akt ten wręczyć mu będzie można. Wśród tego oczekiwania doszły szczegóły o tryumfalnem przyjęciu naszego Prymasa w stolicy Czech, a niebawem zapowiedź bliskiego przybycia do starej stolicy naszej, co niegdyś prymasów królewskiemi przyjmowała hołdy.

O ile nam wiadomo nikt dotąd w Krakowie nie zajmuje się uroczystem przyjęciem tak dostojnego gościa. Tem lepiej, bo właściwszem od organizowanych demonstracyj jest to szczere przyjęcie bez programu, *motu proprio* płynące jedynie z religijnych i narodowych uczuć ogółu. Uroczysta to będzie chwila, kiedy do murów naszego miasta zbliży się ten, który jest najwyższym przedstawicielem Kościoła uciśnionego w Polsce — uroczysta, ale nie radosna. Ludność krakowska, tak do głębi katolicka, nie może zostać obojętną, ani powstrzymać objawów czci, ale będzie umiała zachować tę miarę, jaką wskazuje samo położenie wielkiego dostojnika-wygnańca. Przyjęcie, tuszyć należy, będzie ogólnem, a nie koteryjnem, winno być poważnem jak na dzisiejsze pełne grozy i niebezpieczeństw czasy przystało.

go, aby okazać, że nie dadzą uwieść pozorom. Gdyby ks. Bismark był się pojawił osobiście na posiedzeniach, głosowanie wypadłoby o wiele korzystniej dla jego polityki, bo zaprzeczyć się nie da, że potężna jego osobistość wywiera olbrzymi wpływ na tych wszystkich, którzy nie są jego przeciwnikami z zasady. Jeśli kanclerz ukaże się przy trzeciem czytaniu ustawy i osobiście wystąpi w obronie projektu rządowego, mogłoby się łatwo zdarzyć, że pewne odcienia konserwatystów a nawet znaczna część liberałów narodowych z tych samych, co głosowali pierwszym razem przeciw projektowi zmieniłaby postanowienie i poparła te rozporządzenia ustawy, które w pierwszem czytaniu odrzucili.

Projekt utworzenia nowego stronnictwa bismarkowskiego z części stronnictwa konserwatywnego i z odłamku odcienia umiarkowanego narodowo-liberalnych nie był dobrze przyjęty w parlamencie ani przez tych, co podobną kombinacyę wykluczali z przyszłego stronnictwa rządowego, ani przez tych, którzy mieli wejść w skład onegoż. Pierwsi są oburzeni, że już nie należą do stronnictwa rządowego i nie biorą udziału w jego ponętach, jak urzęda, godności, dekoracye, korzyści materyalne i protekcye; z czego korzystali od czterech lat. Drudzy zaś nie chcą zerwać z wspomnieniami przeszłości i poświęcić swoją niepodległość zamieniając ją na uległość, z której Kanclerz niezawsze w miarę korzysta. Łatwo zrozumieć, że wobecnem położeniu wszystkie stronnictwa chciały okazać, że nie są bawidełkiem służącem fantazyi wyższej woli, ale umieją w potrzebie stawić czoło. To też ta opozycya jest wypływem złego humoru i nie pochodzi z zasad stanowczych. Na wezwanie ks. Bismarka żywioły te bez związku i podstawy, ugrupują się znów w koło niego, jakkolwiek hardo i krnąbrnie dziś występują.

Trzecią z głównych przyczyn tego zawodu w parlamencie była wreszcie niezręczna obrona wniosku rządowego. Mianowic e zaś wielka mowa ministra Eulenburga wywarła złe wrażenie. Dziwnem było słyszeć to wystąpienie w imię praw rodziny, małżeństwa, moralności, pracy, z ust człowieka, którego życie nie jest w oczach opinii tych zasad potwierdzeniem. Nie można pojąć dla czego ks. Bismark powierzył to właśnie zadanie p. Eulenburgowi, najmniej do tego się kwalifikującemu.

W innych krajach przegrana podobna, jaką poniósł przed parlamentem rząd pruski, postawiłaby w konieczności albo podania się do dymisyi, albo rozwiązania Izby. Ale w Prusiech i w Niemczech system konstytucyjny ma swoją odrębną praktykę, a rząd nie potrzebuje się cofnąć nawet przed jednozgodną opozycyą Izby. Stronnictwa przeto mogą bez skrupułu głosować przeciw rządowi, wiedząc że to nie pociągnie za sobą ważniejszych następstw. Natomiast przegrana rządu i Kanclerza dotyka wbrew zasadom konstytucyjnym osobę monarchy. Cesarz Wilhelm jest nadzwyczaj drażliwy na objawy opozycyi i przystępny podszeptom, że nie przeciw rządowi ale przeciw najwyższej władzy monarszej opozycya ta się zwraca. To też opowiadają tutaj wyrażenia Cesarza, może z umysłu rozsiewane, z których wnosićby można, że Cesarz oburzony oporem stronnictwa liberalno-narodowego chętnieby się zgodził na przyjęcie innego planu czy systemu, gdyby go Kanclerz doradzał.

Paryż 8 lutego.

(B.) Dziś już wątpliwości nie ulega, że wybory do senatu wypadły na korzyść konstytucyi, jeżeli nie identyfikując jej z dążnościami gabinetu Buffeta, zechcemy przeciwnie widzieć w niej jedynie charakter zachowawczej lub umiarkowanej republiki. Jeżeli w senacie naliczyć będzie można do 40 jawnych a orleanistom niechętnych legitymistów, zaledwie 30 orleanistów otwartych, a tylko do 20 szczerych bonapartystów, choćbyśmy do tych liczb dodali 50 innych senatorów zaliczających się do jednego z trzech wspomnianych stronnictw, lecz ukrywających swe przekonania pod ogólnym płaszczem zachowawczości, to całą resztę, około 160 zaliczyć wypadnie, może nie absolutnie do obrońców litery konstytucyi 25go lutego, lecz przynajmniej do jej obrońców przeciw usiłowaniom przywrócenia formy monarchicznej. Większość ta, nie sądzę, aby mogła być stałą i niezmienną; będą w niej odcienia i grupy; będą z jednej strony radykalni, z drugiej zachowawcy tej litery konstytucyi, wszelkim projektom reform radykalnych przeciwni, gotowi przeto łączyć się z monarchistami dla stawienia tamy prądom rewolucyjcyjnym, lecz spodziewać się godzi, iż większość ta na nowo się zszereguje, ilekroćby pojawiły się dążności sprowadzenia konstytucyi na drogę przeciw republice. W braku możliwej większości radykalnej, w braku też możliwej większości jawnie monarchicznej, istnieć będzie musiała w senacie większość zachowawczo-liberalna, której jedynem zadaniem obrona konstytucyi, czyli umiarkowanej republiki, wspólnie z monarchistami przeciw dążnościom radykałów, a wspólnie z radykałami przeciw monarchicznym przedsięwzięciom.

Z samego też zaczątku walki wyborczej w okręgach wnosić już można, że wybory do Izby deputowanych zapewnią republice walniejsze niż w senacie zwycięstwo. Po stronie gabinetu czuć jakby zniechęcenie i zwątpienie o własnej sile. Jeżeli przy wyborach do senatu *le Français* mógł się uskarżać na zbytnią obfitość kandydatur zachowawczych, dziś podwójną miałby słuszność, uskarżać się na obfitość już nie samych tylko kandydatur, lecz nawet komitetów wyborczych żądających u gabinetu wyłącznego poparcia. K o m i t e t z a c h o w a w c z y jen. Changarniera wydał się bonapartystom zbyt białym, liliowym, legitymistycznym, widzieli się oni przeto w konieczności wystąpienia z trójbarwnym sztandarem i pod wodzą Dolfusa postawili k o m i t e t z a c h o w a w c z y - n a r o d o w y. Lecz widoczna, że oba te komitety nie odpowiedziały potrzebie tych, co nad wszelkie interesa stronnictw stawiają interesa ogólno-zachowawcze, skoro baron de l'Espée widział się w podobnej konieczności postawienia Z w i ą z k u w y b o r c z e g o k a t o l i c k i e g o, którego głównym celem „zachowanie i rozwój zdobyczy otrzymanych w Zgromadzeniu narodowem.“ Najsmutniejszą zaś dla bronionych w tak rozliczny sposób zasad i interesów jest ta właśnie okoliczność, że trzy wspomniane komitety nie działają w związku, lecz wprost przeciw sobie, ograniczając swe pole walki do tych samych departamentów i okręgów; gdy tymczasem wiele przytoczyćby można okręgów, a nawet departamentów, gdzie żaden z nich nie pomyślał jeszcze o postawieniu swoich kandydatów, bądź z obawy pewnej porażki, bądź też z braku ludzi gotowych narazić się na podobną porażkę.

Po stronie zaś przeciwnej nietylko podobnego rozdziału i wewnętrznej walki dostrzedz nie można, lecz nadto widzimy, iż usposobienie pojednawcze, gotowość do ustępstw rozszerza swój dotychczasowy zakres. — Buffet, który się zarzekł, iż nigdy sprzymierzeńcem lewego środka Izby nie będzie, dopóki takowy z radykałami nie zerwie, jakże srożyć się musi na widok p. Léonce de Lavergne, z prawego środka, dziś już senatora, polecającego przyjaciołom i stronnikom swoim w dep. Creuse, kandydaturę Marcina Nadaud, jednego z weteranów demokracyi i republiki, lub co gorsza, na widok takiego republikanina jak Valentin, na którego korzyść, jak zaręczał minister marszałkowi, Leon Say z przyjaciołmi miał walczyć przeciw kandydaturze prefekta policyi w dep Seine et Oise, na widok owego republikanina zrzekającego się samorzutnie kandydatury na rzecz właśnie tegoż prefekta policyi, — i polecającego swoim przyjaciołom i stronnikom w departamencie tegoż Leona Renault, „którego nienaruszalne zobowiązanie (jego słowo uczciwego człowieka jest nam po temu rękojmią — pisze Valentin) podjęte względem republiki najlepiej go polecają tym wszystkim, którzy głosy swoje mnie oddać byli gotowi“. Obiegają też pogłoski, że Buffet ma zażądać od prefekta policyi wyparcia się wszelkiej wspólności z tym p. Valentin i sprawę tę oddać pod rozpoznanie rady ministrów. — Może sprawą podobnąż Leona Say nie zniechęcony, wice-prezes zdobędzie się jeszcze na ten krok, lecz trudno przypuszczać, aby mu to lepiej się powiodło.

Sprawa dziennika *La France* jest zapisaną w sądzie poprawczym na d. 11 b. m., a w dzienniku *la Reforme* z Tuluzy, znajduję rządowy komunikat dotyczący tej sprawy, a zaprzeczający wprost pogłosce jakoby Buffet zdecydowany złożyć swą godność po wyborach 20 b. m., miał otrzymać dyrekcyę Banku.

Z St. Etienne, ostatnie wiadomości o zaszłym tam wypadku, podają już na 150 liczbę wydobytych z zasypanej kopalni trupów, po większej części straszliwie pognieciony ch i poszarpanych lub na węgiel wybuchem gazu spalonych. Pozostaje jeszcze 60 z górą ciał do wydobycia.

Kraków 12 lutego. Odbieramy następujące pismo:

W artykule wstępnym *Czasu* z d. 5 b. m. i r. wyrażono życzenie, by zawiadomienie o nieprzyjęciu mandatu na Radców powiatowych powtórnie wybranych z grupy większej własności powiatu Krakowskiego „nie spoczywało tak długo, jak pierwsze w biórze prezydyalnem Rady powiatowej“. Na to życzenie mam zaszczyt odpowiedzieć, że rezygnacya Radcy powiatowego p. Pawła Popiela datowana z d. 1 Listopada podana d. 5 do L. 6341, załatwiona raportem do Namiestnictwa pod d. 10 listopada. Rezygnacya Radców powiatowych pp. Badeniego, Homolacsa, Milieskiego, Skirlińskiego, X. Słotwińskiego, Szybalskiego, Tańskiego, datowana z d. 14 października nadeszła do dziennika 12 listopada L. 6368, — zaś Radcy powiatowego p. Machalskiego z d. 14 listopada nadeszła do dziennika d. 15 listopada do L. 6372 i obydwie załatwiono raportem do Namiestnictwa pod d. 19 listopada do l. 6372. Wreszcie rezygnacya Radcy Paszkowskiego z dnia 24 listopada nadeszła d. 25 tegoż miesiąca pod L. 6421 i pod tąż liczbą załatwiona dnia 29 listopada 1875. Kancelarya Wydziału rady powiatowej krakowskiej najchętniej każdego przekona, że daty podane są zgodne z prawdą, kto tylko do niej w tej mierze udać się zechce.

Kraków d. 12 Lutego 1876.

Prezes Rady powiatowej krakowskiej
Hr. Mieroszowski.

Wiedeń 11 lutego. Porządek dzienny jutrzejszego (182) posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa jest następujący: Trzeci odczyt projektu ustawy o otwarciu kredytów na r. 1876 na cele budowy kolei żelaznych rządowych; ustne i pisemne sprawozdania wydziału legitymacyjnego; sprawozdanie wydziału o zbiorowem lokowaniu majątków sierocińskich; sprawozdanie wydziału kolei żalaznych o dwóch rezolucyach co do budowy kolei żelaznych lokalnych kosztem państwa.

— Na przedostatniem posiedzeniu Izby deputowanych rozdano pomiędzy deputowanych projekt ustawy w sprawie podziału urodzajnych gruntów gminnych w Dalmacyi. Sprawozdanie komisyi o téj ustawie daje obszerny pogląd na rozmaite okresy, jakie przechodziło wcielenie obecnego terytoryum dalmackiego do monarchii austryackiéj. Na tem polega właśnie różnorodność pewnych stosunków prawnych. Historyczny wywód jest w tem sprawozdaniu przeprowadzony od czasów Ludwika W. króla węgierskiego i polskiego tj. od r. 1358. § 1 projektu ustawy opiewa: W miarę podziału gruntów urodzajnych w królestwie Dalmacyi w myśl przepisów właściwéj ustawy krajowéj i w myśl postanowień niniejszéj ustawy państwowéj, zrzeka się państwo wszystkich praw, jakieby mu służyły z tytułu własności zwierzchniczéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 lutego. Jutro w niedzielę o godzinie 4ej po południu odbyć się ma poufne posiedzenie Rady miejskiej.

— D. 10 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii pod przewodnictwem Dra Z i e l o n a c k i e g o. Członek nadzwyczajny senator Dr H o s z o w s k i czytał w dalszym ciągu: „Wiadomość historyczną o kościele katedralnym krakowskim, tudzież rezydencyi i mieszkaniach prymasów, biskupów, prałatów i kanoników katedralnych w Krakowie od najdawniejszych czasów.“ Nastąpiło potem posiedzenie administracyjne celem porozumienia się względem propozycyi członków na posiedzeniu publicznem w maju odbyć się mającem.

— Dziś w nocy posypał się znów śnieg obficie, a tym razem przyniosły go wiatry z zachodu, gdzie od trzech dni panują zadymki i śnieżyce. Dla tego też pociągi wiedeńskie onegdaj i wczoraj spóźniły się.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem Krakowskiem w poniedziałek d. 14 b. m. rozpoczyna się 2gi kwartał wykładów popularnych dla kobiet. W tym kwartale wykładać będą:

Na wydziale nauk przyrodniczych: prof. Uniw. Dr A. A l t h geologię; prof. gimn. Dr Z. K r ó l Botanikę; prof. Inst. techn. W. R o z w a d o w s k i Chemię doświadczalną; prof. gimn. Andrzej May Zastósowanie praw fizycznych do wyjaśnienia ważniejszych zjawisk w przyrodzie, i dokończy fizykę wykładaną w pierwszym kwartale; prof. Uniw. Dr S. J a n i k o w s k i Hygienę popularną.

Na wydziale historyczno-literackim w dalszym ciągu wykładać będą: *a)* przedmioty stałe: Dr. A. B e ł c i k o w s k i Literaturę powszechną; p. A. S z c z e p a ń s k i Historyę polską, p. Ks. P i e t r a s z k i e w i c z Pedagogikę; *b)* przedmioty niestałe: prof. Uniw. Dr J. S z u j s k i Charakterystykę rządów i postaci historycznej Władysława Łokietka a następnie rządy Kazimierza W.; Dr A. B e ł c i k o w s k i Literaturę polską drugiej połowy XVIII i XIX w. Treść innych niestałych wykładów ogłaszaną będzie w przeddzień wykładu.

Na wydziale Sztuk pięknych p. M. S o k o ł o w s k i, dalszy ciąg historyi estetycznego smaku od XV w. do dzisiejszych czasów. Rysunków i malarstwa w 1m oddziale udziela p. H. L i p i ń s k i, w 2m oddziale p. J. S i e d l e c k i, w 3m oddziale p. Leonia B i e r k o w s k a. Wydział Sztuk pięknych zostaje pod głównym kierunkiem i opieką Dyr. Szkoły sztuk pięknych p. Jana M a t e j k i. Na Wydziale gospodarczym p. Bronisław R y x wykładać będzie cc niedziela w dalszym ciągu Zarysy gospodarstwa wiejskiego i domowego kobiecego.

Jutro w niedzielę od godz. 12 do 1 p. Bronisław R y x będzie miał wykład gospodarstwa wiejskiego i domowego kobiecego. — Od godz. 4 do 5 inżynier Wład. Ł a t k i e w i c z wykład popularny bezpłatny „O silniach: kieraty i ich systemy, mierzenie pracy przy motorach ożywionych“ — od godz. 5 do 6 prof. Wład. R o z w a d o w s k i „O prochu strzelniczym i innych do strzelania i rozsadzania używanych ciałach.“

— We środę d. 9 b. m. wieczorem odbył się w kościele N. P. Maryi w Krakowie ślub p. Dymitra Kosowana, wysłużonego żandarma, kilkakrotnie odznaczonego pochwałami służbowemi, z panną Józefą Lazarówną, córką obywatelską. Okoliczność, iż panna młoda jest głuchoniemą, zwabiła kilka tysięcy osób do kościoła, a natłok był tak wielki, iż pannie młodej zanim do ołtarza dojść zdołała, oberwano welon i potargano suknię, a jedna druchna zemdlała, matka zaś panny młodej nie mogła się wcale do ołtarza dostać. Ponieważ panna młoda umie pisać i czytać, zatem spowiedź odbyła pisemnie; tak samo przed ślubem spisany został z nią protokół w urzędzie parafialnym, a w kościele dopełniono tylko obrzędu ślubnego. Wesele odbyło się w hotelu Lwowskim, gdzie przeszło 350 gości się zgromadziło.

— Z fundacyi Kazimierza Prus P e t r y c z y n a rozdał Wydział krajowy stypendya: dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie po 125 złr.; Bron. Kozik, Fr. Józef Pauler, Ant. Stan. Krupnicki, Jul. Innoc. Kodrębski, Michał Kaczkowski, Wład. Witkowski i Stan. Szlagier; dla uczniów gimnazyum Śej Anny w Krakowie 150 złr.: Jan Geslak; dla uczniów Inst. tech. w Krakowie po 200 złr.: Wład Iwański i Ant. Iwański, Henryk Wojciechowski, Jan Bidziński, Stan. Borelowski; dla uczniów Uniwersytetu Jagiel. 200 złr. Hilary Schramm z Wydziału lekarskiego.

— Wczoraj znów przejechał przez Szczakowę z Petersburga na Wiedeń do Czarnogóry wagon z różnemi przyborami dla opatrywania ranionych pod dozorem lekarza czy też wojskowego rosyjskiego.

— Policya przytrzymała wczoraj Józefa Dzięgielowskiego czeladnika zegarmistrzowskiego za przeniewierzenie dwóch zegarków danych mu do naprawy, z których jeden zastawił u Abrahama Kesslera przy ulicy Śgo Tomasza, oraz Jana Łyko wyrobnika, gdy sprzedawał 25 worków, prawdopodobnie skradzionych.

— W Czulicach w dyecezyi krakowskiej instalowany został d. 31 stycznia plebanem X. Jan K o l s t r ą g, wikary w Morawicy.

— X. Józefat Fałat, wikary w Przeworsku, przeniesiony do Rzeszowa a na jego miejsce przeznaczony X. Paweł Niemiec, koop. w Rzepienniku biskupim; X. Antoni Frączek, wikary dyrigent w Przeworsku, uwolniony czasowo dla poratowania zdrowia, a miejsce jego objął X. Marcin Karpisz, wikary w Krzemienicy. X. Franc. Karakulski, koop. w Woli Pogórskiej, przeniesiony do expozytury w Ochotnicy. X. Antoni Pasiut, wikary w Łętowni, przeniesiony do Gawłuszowic; X. Feliks Biesiadecki został kapelanem przy więzieniu w Przemyślu.

— Członkiem Rady powiatowej Staromiejskiej wybrany został z większej własności d. 31 z. m. p. Antoni G r o s s, notaryusz w Starem Mieście.

— *Gaz. Lwowska* donosi, że toczą się rokowania względem objęcia przez kolej Karola Ludwika ruchu na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

— Do *Dzien. Polskiego* donoszą z pod Żmigrodu, że u jednego żyda lichwiarza oskarżonego o oszutwo znaleziono podczas rewizyi samych weksli chłopskich na 70,000 złr.

— Zgromadzenie przedwyborcze w Kołomyi przyjęło kandydaturę p. Wiktora Z b y s z e w s k i e g o na posła.

— Dnia 1 lutego otwarty został nowy urząd pocztowy w Bednarowie, do którego przydzielono miejscowości Bryń, Majdan i Wysoczanka.

— N. 6 *Prawnika* zawiera: Wsprawie zaokrąglenia naszych powiatów sądowych, przez A. M a t a k i e w i c z a; — Obraz czynności urzędowych połączonych z założeniem ksiąg gruntowych, przez Józefa L o u i s (dok.); — Przegląd tygodniowy; — Praktyka sądowa i administracyjna; — Wiadomości potoczne.

— Nr 553 *Kłosów* zawiera: „Rodzina Brochwiczów,“ powieść przez Elizę O r z e s z k o w ą (c. d.); — „Pozłacana młodzież“ komedya w 4ch aktach, przez Michała B a ł u c k i e g o; — „Kronika londyńska,“ przez S e v e r a — „Druga wiosna“ Henryka Heinego, tłumaczenie Adama Mieleszki M a l e s z k i e w i c z a; — „Korespondencya:“ Berlin; — „Jaka mi pyszna! chciałem poczęstować... nie poszła,“ przez R. (z ryciną); — „O wydawnictwie dzieł pedagogicznych,“ przez H. S t r u v e g o; — „Mróz,“ przez P. (z ryciną); — „Przegląd literacki;“ — „Przegląd polityczny;“ — „Krzemieniec,“ przez R. (z ryciną); — „Bośnia i Hercegowina“ według źródeł słowiańskich, skreślił Bronisław G r a b o w s k i; — „Wiadomości bieżące z pola literatury i sztuki;“ — „Zakazana książka“ (rycina).

— Wynaleziono już maszynę piszącą. Sztuka pisania stanie się przeto zbyteczną, co więcej, będzie można po niejakiej wprawie mówić i równocześnie to samo pisać, a może nawet znajdzie się ktoś tak zręczny, co zdoła co innego mówić, a co innego pisać. Przedewszystkiem jednak zniknie ważność własnoręcznego pisma, autografu, bo wszyscy tak będą pisali, jak się drukuje telegram. O listach własnoręcznych, o rewersach i wekslach z własnoręcznym podpisem nie ma co już myśleć; zastąpi to wszystko machina, jednostajnie drukująca wszystko, co się na jej klawiszach wybije. *Gaz. Kolońska* donosi bowiem, że w Frankfurcie na pierwszem posiedzeniu stowarzyszenia inżynierów pokazywano machinę do pisania, która kosztuje 460 mark (230 złr.) wynalazku amerykanina Sholes i robiono z nią próby. Wygląda ona na pierwszy rzut oka jak maszyna do szycia, tylko że ma na przodzie małą klawiaturę, a u spodu pedał. Klawisze te odpowiadają głoskom abecadła. Uderzając w nie pisze się, bo na podłożonym papierze wybijają się głoski jakby w telegramie drukowym; przerwy między wyrazami powstają przez uderzenie w ślepy klawisz, a papier posuwa się w miarę wybijania głosek, gdy zaś wiersz się skończy, trzeba przycisnąć pedał, a wtedy papier przesunie się napowrót i zniży się o jeden wiersz. Stąd powstaje pismo równe i czyste. Używając cienkiego papieru z podkładami niebiesko farbowanemi, można równocześnie na kilku egzemplarzach pisać, to jest kilka razy kopiować jedno pismo równocześnie.

— Posiadłość francuska wyspa Réunion czyli Bourbon położona na oceanie Indyjskim w grupie wysp Maskareńskich, dotkniętą została, jak teraz donoszą, w dniu 26 listopada r. z. okropną katastrofą. Wyspa ta rozległa 45 mil kwadratowych, jest wulkanicznego pochodzenia; przerzynają ją głębokie i strome parowy, nad któremi wznoszą się malownicze skaliska i szczyty gór. Otóż w wymienionym dniu oderwała się nagle, prawdopodobnie w skutek wstrząśnienia ziemi, część jednego szczytu górskiego, zwanego Gros-Morne, 3000 metrów nad powierzchnią morza, a okropna lawina z odłamów skał, brył ziemi, piasku i drzew runęła na dół, zasypując gruzem dolinę Gran-Sable 50 do 60 metrów wysoko na przestrzeni więcej niż 100 hektarów. Właśnie na tem nieszczęsnem miejscu była dolina zaludnioną i 62 ludzi zostało pod zwaliskami zasypanych. Prócz tego zatamowały gruzy bieg małego wodospadu tak, iż przez przybranie wody dalszych spustoszeń obawiać się należy.

— Zoologiczna osobliwość, która, o ile nam wiadomo, dotychczas jeszcze nie była, zdarzyła się w zwierzyńcu Nilla w Stuttgarcie. W jednym z tamtejszych tarasów przeznaczonym dla niedźwiedzi, żyją wspólnie przeszło od roku, niedźwiedzica brunatna i niedźwiedź polarny, których z powodu bardzo zgodnego zachowania się nieoddzielono. W ostatnich miesiącach zauważano, iż niedźwiedzica brunatna ciągle w swojem legowisku ze słomy zatrudnioną była, aż wreszcie 9go stycznia przekonano się, że kudłata para potomstwem obdarzoną została. Matka jednak tak starannie pielęgnuje i zakrywa młode, że liczby ich dotychczas oznaczyć nie można.

Teatr. Jutro w niedzielę dnia 13 lutego, po raz drugi, dramat w 4ch aktach wierszem, przez wicehr. Henryka de Bornier, przełożył dla sceny krakowskiej L. Siemieński: *Córka Rolanda.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 lutego pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od — 7·5 doszedł do — 1·4 C. Barometr opada; dnia 12 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 737·0 millimetrów, termometru — 5.0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 13 lutego: Śgo Juliana męczennika; w poniedziałek dnia 14 lutego Śgo Walentego kapłana.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 4go Lutego do 11 Lutego 1876 roku.

Klockowa Józefa, służąca, lat 50, zamordowana; Gluziński Maciej, b. woźny, lat 74, na dużycę plutkową; Chlebowski Piotr, wyrobnik, lat 24, na zapalenie płuc; Jeleński Adam, obywatel ziemski, lat 20, na suchoty; Fleury Marya, nauczycielka, lat 21, na udar mózgowy; Wanicz Tekla, żona wyrobnika na kolei, lat 44, na wadę serca; Dziewoński Wincenty, płóciennik, lat 85, na zapalenie płuc; Pawłowski Konstanty, wyrobnik, lat 42, na niedomykalność i zwężenie tętnicy głównej; Zajączyński Grzegórz, nadstrażnik skarbowy, lat 31, na suchoty płuc i krtani; Piekarski Walenty, student, lat 17, na suchoty; Nieużytek Józef, ksiądz, lat 57, na zapalenie płuc; Tarnawska Józefa, żona stróża nocnego miejskiego, lat 43, na zapalenie płuc; Wałach Tomasz, służący, lat 25, konający do szpitala przywieziony; Wyżga Aniela, służąca, lat 20, na suchoty; Załęga Jan, wyrobnik, lat 67, na zapalenie płuc; Madejski Franciszek, ksiądz, lat 80, na uwiąd starczy; Bylica Marya, służąca, lat 24, na zapalenie płuc; Orkisz Jan, wyrobnik, lat 45, na zapalenie płuc, Łukiewicz Wincenty, podmajstrzy murarski, lat 43; na suchoty; Przyborowska Eleonora, wdowa przy rodzinie, lat 75, na uwiąd starczy; Bury Feliks, syn murarza, lat 9, na zapalenie płuc; Czech Józef, obyw. M. Kr. i księgarz, lat 70, na wadę serca; Kulka Józef, służący, lat 19, na zapalenie płuca lewego; Sobkowicz Maryanna, służąca, lat 25, na dyzenteryę; Seifter Pessla, córka wyrobnika, lat 11 na suchoty; Ozarowicz Leiser, krawiec, lat 43, na grużlicę płuc; Eichner Małka, żona krawca, lat 54, na suchoty.

Oprócz tego dzieci do lat 5, zmarło 14, mianowicie: nieżywo urodzone 1, na niezdolność do życia 2, na płonicę 1, na zołzy z wyniszczeniem 1, na spazmy 1, na ospę 4, na dławiec 1, pneumonia chronica 1, na zapalenie otrzewny 1, na ropnicę 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 10 lutego.

Morderstwo skrytobójcze.

(Dalszy ciąg).

Na dzisiejszém posiedzeniu odczytano najpierw akta do odczytania przeznaczone, mianowicie protokół zeznań notaryusza Niemczewskiego wraz z aktem pośmiertnym Błażeja Plewniaka, protokół oględzin zwłok Błażeja Plewniaka, protokół rewizyi domowej u Buckich przedsięwziętej, według której Franciszek Bucki podczas takowej bardzo był zmieszany, Józef zaś nie był zmieszany, dalej protokół sekcyi zwłok zamordowanego i protokół oględzin odzieży zmarłego, poczem przystąpiono do przesłuchania znawców.

Leon Ł u c k i c. k. kapitan inżynieryi objaśnia naturę dynamitu i dualiny. Właściwem ciałem eksplodującym jest nitrogliceryna znajdująca się w stanie płynnym; ażeby tedy otrzymać ciało eksplodujące stałe, napawa się ziemię lub trociny nitrogliceryną, w pierwszym razie otrzymuje się dynamit, w drugim dualinę. Jeżeli się dynamit lub dualinę w zwykły sposób zapali, eksplozya nie następuje, następuje tylko spalenie, tak, jakby trocin olejem polanych; do eksplozyi dualiny wymaga się nadzwyczajnego zbliżenia się do siebie cząstek nitrogliceryny n. p. w skutek nagłego silnego uderzenia; eksplozya następuje zatem tylko przy raptownem zapaleniu w temperaturze od 150° do 180° ciepła. Do takiego gwałtownego zapalenia używa się odpowiednich kabsli, które się zapala knotem. Knot wkłada się do kapsli i umacnia takowy, następnie wkłada się kabslę do patronu i zapala się knot. Kapsla zapalona eksploduje i udziela eksplozyę dynamitowi, wywołując raptowne gorąco. Dynamit różni się tem od prochu, że działa o wiele, bo 6 do 15 razy gwałtowniej, że nie osmala ciał pobliskich ani nie zapala, tylko je gwałtownie rozsadza i wypycha.

Te to właściwości dynamitu spostrzedz się dały także na trupie Plewniaka, z czego z pewnością wnosić można, że zabitym został patronem dynamitowym a raczej dualinowym.

Co do pytania, czy Plewniak mógł sobie sam zadać ranę dynamitem zrządzoną, to wprawdzie możliwość samobójstwa wykluczoną nie jest, ale z uwagi na to, że był pijany i że znaleziono go z rana w tem samem położeniu, w którem go wieczór położono, jest największe prawdopodobieństwo, że nie zachodziło samobójstwo, tylko, że ręka zbrodnicza rzecz całą zrządziła. Przypadek ze względu na naturę dualiny zupełnie jest wykluczony.

Jan S o b ó t k a, c. k. porucznik inżynieryi zeznając po niemiecku, zgadza się co do swych zeznań z poprzednikiem, dodając, że patron dualinowy musiał Plewniakowi być podłożony na pierś na lewym boku, a nie pod pachą, bo inaczej ręka byłaby strzaskana.

Następnie podali orzeczenie swe lekarze sądowi:

Prof. Dr B l u m e n s t o k po określeniu stanu, w jakim znaleziono zwłoki nieboszczyka, orzeka, że nie ulega wątpliwości, iż śmierć Błażeja Plewniaka nastąpiła przez wybuchnięcie ciała eksplodującego. Do ciał eksplodujących u nas znanych należy proch i nitrogliceryna. Proch jest w danym razie wykluczony, bo nigdy nie wywołuje tak znacznego obrażenia; pozostaje zatem tylko nitrogliceryna w formie dualiny. Z różnych wypadków i doświadczeń wnosić można, że dualina działa w kierunku ciężkości ziemi, i z tąd można sobie wytłomaczyć, że ręka i ramię zmarłego zostało nieuszkodzonem, podczas gdy klatka piersiowa po lewej stronie, lewe płuco i serce zostało rozszarpanem, i wywołało wewnętrzny krwotok, skutkiem którego Plewniak umarł.

Samobójstwo w danym razie jest wykluczone, bo zamordowany, jak zgodnie zeznali świadkowie, dynamitu nie posiadał, zatem nie wiedział jak się z nim obchodzić, jak go do użytku przyrządzić, a jak znawcy zgodnie zeznali, wymaga przysposobienie dynamitu znajomości i wprawy.

Znaleziono zmarłego w tem samem położeniu, w którem go ułożono i w którym usnął, t. j. leżącego na prawym boku, rękę prawą pod ciałem trzymającego, w ubiorze a nawet kapelusz na głowie; nie możliwą jest rzeczą, ażeby, gdyby się był sam miał zabić, nie zmienił zupełnie swego położenia, nie użył ręki prawej, a gdy i przypadek jest wykluczony, przeto zadała mu śmierć ręka obca.

Co do sposobu wsunięcia patronu, to sądzi, że takowy nie został położony na gołe ciało, bo kamizelkę znaleziono zapiętą, lecz na boku lewym pod kaftanem a na kamizelce, a może i pod pachą.

Dr O b a l i ń s k i zeznaje tak samo, orzekając na zapytanie prokuratora podobnież, że patron musiał być włożony albo na lewym boku albo pod pachą.

Następnie odczytano jeszcze świadectwa moralności oskarżonych, które przedstawiają Franciszka i Katarzynę Bucką jakoteż Maryannę z Buckich Plewniakową, jako ludzi niezgodnych, niemoralnych i niereligijnych, Franciszka Buckiego nawet jako zakałę parafii, tylko Józef Bucki różni się od innych, gdyż opisują go jako dość zgodnego i moralnego od czasu, kiedy się ożenił. Po odczytaniu świadectw przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe. P r o k u r a t o r o d s t ę p u j e o d o s k a r ż e n i a c o d o J ó z e f a B u c k i e g o, w skutek czego tenże zostaje natychmiast na wolność wypuszczonym, poczem przewodniczący dalszy ciąg rozprawy, mianowice pytania dla przysięgłych, wywody stron i wyrok naznacza ną sobotę rano.

(Dokończenie nastąpi.)

Kraków 12go lutego.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 14 lutego: Józefy Skalickiej o gwałt publiczny (przed sądem przysięgłych); Józefa Rutkowskiego o gwałt publiczny; Pawła Oramusa o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Wolusa i Wojciecha Mortyniaka o kradzież; Fani Fränkel o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Płazy o ciężkie uszkodzenie ciała. *We wtorek d. 15 lutego:* Jana Witka o kradzież; Józefa Kapłaniaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Sołek i Agneszki Batko o kradzież; Józefa Profisza o kradzież. *We środę d. 16 lutego:* Kajetana Firka o kradzież; Jana Łękowskiego i Jana Włoszka o kradzież; Marcina Laszki o kradzież; Reginy Dziewicz o kradzież; Walentego Ochmańskiego o kradzież. Prócz tego 7 rozpraw apellacyjnych. *We czwartek d. 17 lutego:* Jakóba Herczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Gołębia o zbiegowisko; Stefana Maciejnego o kradzież; Macieja Mizy o kradzież; Antoniego Węgrzynkiewicza o ciężkie uszkodzenie ciała. Prócz tego 8 rozpraw apellacyjnych. *W piątek d. 18 lutego:* Jakóba Wątroby i Jędrzeja Chrząszcza o kradzież; Jana Twardacza o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Magierzonki o kradzież; Jędrzeja Kowala o gwałt publiczny; Michała i Wojciecha Starowiczów o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Sąka i wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Kazimierza Bały o ciężkie uszkodzenie ciała; Piotra Klęczka i Augustyna Chucharskiego o kradzież. *W sobotę d. 19 lutego:* rozpraw nie ma.

Wiedeń 5 lutego.

Orzeczenie sądu kasacyjnego.

Jeszcze w lipcu r. z. skazał sąd wiedeński na mocy werdyktu przysięgłych za zbrodnię oszustwa handlarzy skór Leopolda G o l d z i e h e r a na cztery lata. Natana G o l d z i e h e r a na dwa lata więzienia, Zygmunta S t r a s s e r a zaś za współwinę w tej zbrodni na rok więzienia. Ten ostatni zapowiedział natychmiast skargę nieważności, którą w swoim czasie t. j. 18 sierpnia r. z. istotnie wniósł obrońca jego Dr Markbreiter.

Tego samego dnia rzucił się Strasser z czwartego piętra w *Hotel National* i zabił się na miejscu.

W podaniu z datą 21 sierpnia zawiadomił Dr Markbreiter sąd o śmierci swego klienta i żądał, aby zaniechano rozprawy przed sądem kasacyjnym, ponieważ wskutek śmierci mocodawcy zgasło jego pełnomocnictwo jako obrońcy; ponieważ zaś wyrok nie stał się jeszcze prawomocnym i stać się nim nie może, aby sąd wydał odnośne poświadczenie urzędowe.

Sąd krajowy nie przychylił się do tego żądania i przedłożył sądowi kasacyjnemu skargę nieważności, a ten wyznaczył termin rozprawy.

Dr Markbreiter wniósł atoli podanie do sądu kasacyjnego, w którem oświadczył, iż nie może skargi tej bronić, ponieważ dane mu przez Strassera pełnomocnictwo zgasło, a wdowa nie chce prowadzić dalej procesu.

Sąd kasacyjny orzekł tedy, że powody przez obrońcę przytoczone nie są dostateczne; jeżeli jednak uważa, iż nie ma pełnomocnictwa, natenczas sąd mianuje go obrońcą z urzędu i wzywa go, aby na terminie stanął.

Wczoraj tedy odbyła się rozprawa przed sądem kasacyjnym. Jeneralny prokurator L i s z t bronił zapatrywania, że zmarły nie będąc zadowolonym z wyroku pierwszej instancyi wniósł skargę nieważności, a tem samem żądał orzeczenia sądu kasacyjnego. Przez śmierć zgasło wprawdzie pełnomoctnictwo dane obrońcy, nie zgasło atoli żądanie wyroku sądu kasacyjnego; aby więc wyrok był prawomocnym, sąd kasacyjny musi wydać orzeczenie. Na dowód tego przytoczył prokurator jeneralny dwa orzeczenia sądu najwyższego z r. 1856 i 1863, według których śmierć wno-

szącego rekurs nie znosi podania przed tem wniesionego.

Dr Markbrester wyraził swoje ubolewanie, że ustawa o postępowaniu karnem nie podaje przepisu w danym wypadku i z ustawą w ręku dowodził, że przez śmierć gaśnie nietylko możność ukarania, lecz także dalszego dochodzenia.

Po tych wywodach sąd kasacyjny orzekł, że tak interes skazanego, jak interes jego rodziny i spadkobierców wymaga, aby wydano orzeczenie co do skargi nieważności i aby wyrok był prawomocnym.

W końcu powody skargi nieważności uznano za niedostateczne i takową odrzucono.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Środki zniżenia cen mięsa.

Przed niejakim czasem zajmowaliśmy się na tem miejscu środkami zniżenia nader uciążliwych cen mięsa w Krakowie, wymieniając i opisując wszystkie urządzenia miast większych do tego celu zmierzające. Dozwoliliśmy przytem głosu i stronie przeciwnej, a z łona rzeźników tutejszych starano się nas pouczyć, że jedynie stosunki handlowe zachodzące przy zakupywaniu bydła na potrzeby miasta stają się przyczyną, że rzeźnicy taniej mięsa sprzedawać nie mogą.

Dziś twierdzeniom naszym, że przy dobrej woli i zabiegliwem usiłowaniu całej ludności tak żywo interesowanej w sprawie zniżenia cen mięsa, można się skutecznie zbliżyć do pożądanego celu, przychodzi w pomoc praktyczny rezultat zyskany w Warszawie. I tu poprzednio zajmowano się tą sprawą najpierw w dziennikarstwie miejscowem. Publicystyka rozświeciła w podobny jak u nas sposób, drogi prowadzące do pożądanego celu. Zaszła jednak ta różnica między Warszawą a Krakowem, że tam nie zawieszono tej sprawy, jak u nas, na kołku, tylko wzięto się do dzieła. Zawiązała się spółka dostawy mięsa i otworzyła już sklep, w którym mięso po 10 kopiejek sprzedaje, co stosunkowo do dawniejszych warszawskich cen mięsa, jest ceną bardzo umiarkowaną i potrzebom miasta odpowiadającą. Spółka zapewniła sobie zakupno mięsa z najtańszych źródeł, napływ kupujących jest ogromny. Gdyby rzeźnicy nie zaczęli się rachować z obecnym położeniem rzeczy, wywołanem działaniem spółki, ta ostatnia ogarnęłaby cały zakres sprzedaży mięsa na potrzeby miejscowe. Nadmienić wypada, że kiedy publicystyka warszawska domagała się zaprowadzenia środków zniżenie cen mięsa na celu mających, rzeźnicy Warszawscy, tak samo jak nasi, zasłaniali się argumentem rzekomej drogości w zakupnie bydła panującej. Działania spółki okazały jednak, że nie potrzeba koniecznie wiązać się żądaniami tych, którzy z najbliższej okolicy potrzeby miasta wypasanym na ten cel bydłem zaspakajają, ale, że można się postarać o źródła tańsze, chociaż odleglejsze i nieco fatygujących zachodów wymagające. Oczywiście, że rzeźnicy sami nie wezmą się do takiego wyszukiwania tańszych źródeł, wymagającego dużo starań i zachodów, jeśli ich okazanie silnej woli ze strony konsumentów do tego nie zmusi. Obecnie zachodzi tem większa potrzeba, żeby konsumenci o sobie radzić zaczęli, bo i ustanowienie cen mięsa podług wag świeżo zaprowadzonych, nie wypadło na ich korzyść. Wypada więc koniecznie, ażeby jakiekolwiek grono światlejszych konsumentów zebrało się na [illegible] naradę i wybrało komitet, któryby albo drogą porozumienia się z rzeźnikami [illegible] zniżenie cen [illegible] uchylenie dolegliwości, na którą tak powszechnie a słusznie narzekają, użył niezawodzącej nigdy potęgi dobrze zorganizowanego stowarzyszenia.

Rada gospodarcza Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie

podaje do wiadomości, iż doroczne zgromadzenie Członków odbędzie się we środę dnia 16 lutego r. b. o godzinie 11tej z rana w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego. Porządek dzienny jest następujący:

1. Odczytanie sprawozdania z czynności całorocznych z r. 1875.
2. Wybór Członków i przewodniczącego do Rady gospodarczej na następne trzy lata.
3. Okazanie materyi i chustek pięknych zrobionych z jedwabiu krajowego.
4. Przedstawienie dwóch ulów, z których jeden pod względem materyału, z jakiego jest zrobiony, zasługuje na uwagę, drugi zaś zaleca się tem, że plastry z ulów Lubienieckiego łącznie ze snozami można do ramek zakładać, mnożenie sztucznych rojów w ulu tym jest łatwe, a na zimę można w nim przechować trzy rojki z matkami zapasowemi.

Rada gospodarcza zapraszając uprzejmie wszystkich Członków i Publiczność na zgromadzenie to, przypomina oraz, iż według dodatkowego paragrafu do statutu, do powzięcia prawomocnych uchwał, potrzebna jest obecność najmniej 30 Członków.

Kraków, dnia 6 lutego 1876 r.

Członek Rady gospodarczej. Dyrektor Towarzystwa.
Dr A. Baraniecki. *Dr Kozubowski.*

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1876 r.

Pozostałość z dniem 31 grudnia 1875 r. wynosi . . . . złr. 375,887 c. 52½
Wpłynęło w miesiącu styczniu 1876 r. . . . . złr. 55,210 c. 37
Razem złr. 431,097 c. 89½
Wypłacono na 161 książeczek, z których 15 umorz., łączną kwotę złr. 30,285 c. 55
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 3 cent. 84.
Pozostałość z d. 31go stycznia 1876 roku wynosi . . . . złr. 400,812 c. 34½

Kasa wkładkowa
w filiia Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1876 r.

Pozostałość z dniem 31 grudnia 1875 r. wynosi . . . . złr. 114,820 c. 55
Wpłynęło w miesiącu styczniu 1875 r. . . . . złr. 6,619 c. 37
Razem złr. 121,439 c. 92
Wypłacono na 3 książeczek, które umorzono, łączną kwotę . . złr. 983 c. 68
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 71 cent.
Pozostałość z d. 31go stycznia 1876 roku wynosi . . . . złr. 120,456 c. 24

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 29go stycznia do 4go lutego:

	1876 r.	1875 r.
	złr. 144,712 c. 10	złr. 180,442 c. 47
Dochód od 1go do 28go stycznia:	złr. 464,846 c. 79	złr. 680,340 c. 17
Ogółem dochód:	złr. 609,558 c. 89	złr. 860,782 c. 64

Peszt 10go lutego. *(Targ zbożowy.)*

Obrót pszenicy średni ruch słaby, ceny utrzymały się dobrze. Żyto płacono drożej. Jęczmień i owies po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 72 kilogr. od 9·10 do 9·40, na 78 kilogr. od 10·45 do 10·55; żyto 70 do 72 kil. po 7·15 do 7·35 jęczmień 62 do 63 kilogr. po 6·70 do 8·20, owies 41 do 43 kilogu po 7·67 do 8·—; kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po 4·80 do 5·20, spirytus po 23·50 za 100 litrów.

Wrocław 10go lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·50 mark; żyto na 200 f. po 16·25 m.; owies na 200 f. po 17·60 mark; rzepak za 200 f. brutto po 30 mark; olej po 67 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 41 mark, na luty i marzec po 44 mark.

Biała 9go lutego. Za ½ hektolitrów pszenicy 3·89, żyta 2·70, jęczmienia 2·65, owsa 1·95, kukurudzy 2·50, grochu 5·—, bób 4·20, soczewicy 8·—, prosa 5·50, ziemniaków 1.10, za 50 kilogramów siana 1·50, komiczu 1·80, słomy od 1·60 do 1·80, koniczyny 30 złr.

Andrychów 11go lutego. Płacono za ½ hektolitra pszenica 4·40, żyta 2·80'—, jęczmienia 2·50, owsa 1·80, ziemniaków —·90; za kilogram siana 1·25, słomy 1·25; metr drzewa twardego 4·80, miękkiego 2·90; za ½ kilo mięsa —·18, masła —·45.

Przyjechali do Krakowa od 11 do 12go lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Karol Szczepanowski wł. dóbr z Bereżnicy, Mieczysław Lubieniecki z Paryża, Jan Witowski Dr med. z Frankfurtu, Anna hr. Ostrowska właś. dóbr z Warszawy, Pelagia Leśniewiczowa ob. z Wołynia, Olga Bieńkowska właśc. dóbr z Kaszczyńca, Leopold Librowicz kupiec z Wiednia, Józef Brock kupiec z Brystolu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: X. Józef Sobczyński proboszcz z Miechowa, Honorata Marcinkowska ob. z Miechowa, Maksymilian Rutkowski właśc. dóbr z familią z Kongresówki, Zofia Manynowa ob. z Kongresówki, Hilary Lewicki ze Lwowa, Władysław Majewski z Kongresówki, Konstanty Gabryelski z Czerczyt, Leonard Hoffman obyw. z Warszawy, Alfred Kawski obyw. ze Lwowa, Franciszek Bielański ob. z Kongresówki, Maksymilian Dzięgielewski z żoną wł. d. z Ochodzy.

(NADESŁANE).

W sprawie dróg żelaznych rosyjskich.

Kwestye odnoszące się do budowy, zarządu i exploatacyi dróg żelaznych, tak ściśle związane z bytem narodów pod względem politycznym i przemysłowym, żywo dziś zajmują sfery rządowe całej niemal Europy.

Kiedy w Prusach odkrycia Laskerów, w Rumunii wybryki Stroussbergów, a u nas przebiegi Offenheimów i wielu innych potrzebnemi były do rozbudzenia uśpionej czujności władz, a nawoływania handlu i przemysłu, częstokroć jarzmionego i krępowanego lekkomyślną administracyą dróg żelaznych, ufnych w monopole i zapomogi państwowe, przebrzmiały jak głos wołającego na puszczy, Rosya inaczej postępuje. W zadziwiająco krótkim czasie zbudowawszy potężną sieć dróg żelaznych, podzieliła je przedewszystkiem na grupy odpowiadające położeniu jeograficznemu, warunkom miejscowego i międzynarodowego ruchu i wynikającej ztąd wspólności interesów. W peryodycznych zjazdach przedstawicieli tych grup ześrodkowano owoce wzajemnych spostrzeżeń, poczynionych doświadczeń, pożądanych ulepszeń i radzono nad sprawami wszystkich grup, w ich stosunkach pomiędzy sobą z rządem, publicznością i drogami obcemi. Bardzo logicznem następstwem takiej rozumnej polityki, musiało być utworzenie organu centralnego, jako przedstawiciela wszystkich grup, tak na wewnątrz jako i na zewnątrz. Spotykamy właśnie w pismach publicznych tak rosyjskich jak polskich ogłoszenia o ukonstytuowaniu się takiego komitetu centralnego, złożonego z osób fachowych, zaszczytne już stanowisko w świecie dróg żelaznych zajmujących, i z dumą zaznaczyć musimy, że rodacy nasi w tem gronie stosunkowo liczne zajęli miejsca, a nawet krzesło prezesa z wyborów przypadło Polakowi p. J. Bloch, którego prace statystyczne o drogach żelaznych rosyjskich szczególną na siebie zwróciły uwagę. Spotykamy też nazwiska pp. radzcy tajnego inżyniera Rudnickiego, rzeczywistego radzcy stanu Dunina, rzecz. radzcy Stanisława Kőniga, brata powszechnie znanego redaktora „Gazety Warszawskiej". Pole działalności i programu tego komitetu nader jest rozległe. Badania nad gospodarstwem dróg żelaznych ujednostajnienie rachunkowości i form, umożebnienie ścisłej kontroli w wydatkach na exploatacyą i ustósunkowanie opłat transportowych, nietylko dozwolą rządowi rozciągnąć umiejętny nadzór nad drogami, których dochód poręczył, lecz pomogą do usunięcia anomalij często szkodliwie ciążących na rozwoju handlu i przemysłu handlowego, oraz na stosunkach międzynarodowych.

Z tego też względu prace komitetu niewątpliwie i za granicami Rosyi uważnie śledzone będą, już to dla czerpania w nich wskazówek we własnych naszych sprawach dróg żelaznych, już też dla należytego ocenienia naszych częstych stosunków handlowych i przemysłowych z obszernym krajem ościennym. (450)

NADESŁANE.

Na założenie bursy dla synów nauczycieli złożyli w dalszym ciągu:

Rada miejska w Krakowie 150 złr.; Rada powiatowa w Chrzanowie 100 złr.; Wydział Rady powiatowej w Starem Mieście 10 złr.; Franciszek Paszkowski właściciel Toń 10 złr.; Zarząd oddz. Tow. pedagogicznego w Brzeżanach 5 złr.; za pośrednictwem p. Józefa Kicińskiego dyr. Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie: Ludwik Pogórski 10 złr.; Tomasz Pryliński, Józef Zapalski, Jan Swoboda i Karol Gdański po 5 złr.; Antonina Hoffmann 4 złr.; Witoszyński Józef, Höffelmajer Celestyna, Grosicka Elżbieta, Kiernicki Alfred, Dydusiak Wojciech, Dobiński Józef, Wurst Alfred, Sawiczewski Bolesław, Żmuda Franciszek, Kosek Szymon, Zybura Wincenty, Borowiecki Stanisław, Kozubowski Wincenty, Czernicki Jan, Kolessa Jan, Szewczyk Józef, Sobieniowski Tadeusz, Szumski Wilhelm, Drenig Ignacy, Kurzweil Henryk, Kurzweil Teresa, Miłkowska Karolina, Auer Maksymilian, Oczkowski Jan, Podsoński Władysław, Kulm Henryk, Glixelli Jan, Danielewicz Józef, Ochmański Józef, Siewielińska Żelisława, Papież Andrzej, Zaleska Karolina, Woch Adam po 1 złr.; Szubert Józef 60 c.; Machlarzewski Jan, Burzyńska Emilia, Waga Cypryan, Forman Józef i Schrott Emil po 50 c.; Korczyński Władysław 25 c. razem 70 złr. 25 c. Za pośrednictwem p. Józefa Kicińskiego wpisali się do Towarzystwa jako członkowie dobrodzieje rocznym datkiem: Wincenty Kołodziejski, budowniczy 12 złr. Dr Feliks Czesnak 6 złr. Dr Mieczysław Dembowski 12 złr., Tomasz Pryliński, budowniczy w Krakowie, 24 złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 lutego wieczór. Mowę Gambetty, mianą w Lille przed wyborcami, wynoszą dzienniki republikańskie umiarkowane. Dymisyę prefekta policyi Rénaulta przypisują Buffetowi, który chciał wyświadczyć usługę bonapartystom. Dzienniki bonapartystowskie ogłaszają odezwę wyborczą Rouhera do wyborców w Riom. Buffet ogłosił w departamencie Tarn-et-Garonne swój program wyborczy, w którym wybór swój uważa za wotum zaufania dla MacMahona. Komitet konserwatywny Changarniera postawił w piątym okręgu paryskim Daguina, b. prezesa sądu handlowego, naprzeciw Thiersowi.

Paryż 10 lutego. Gambetta miał wczoraj mowę na zgromadzeniu wyborców w Avignon, a dziś w Marsylii.

Rzym 10 lutego. Dzienniki florenckie donoszą, że w zeszły poniedziałek doręczył hr. Arnimowi woźny sądu apelacyjnego florenckiego wyrok trybunału berlińskiego, a hr. Arnim poświadczył przyjęcie.

Rzym 10 lutego. Król przybył dziś wieczór do Neapolu.

Brindisi 10 lutego. W. Książę Aleksy przybył tu wczoraj, a dziś odpłynął parowcem wojennym rosyjskim „Swetlana" do Grecyi.

Można już dziś prawie na pewne przypuścić, że powód kwestyi gabinetowéj w Wiedniu jest usunięty. Doniósł nam wczoraj o tem korespondent nasz wiedeński, a dzisiaj znajdujemy zapewnienia w tamtejszych dziennikach, że projekt ustawy podwyższającéj opłaty stemplowe nie przyjdzie w ciągu bieżącéj sesyi na porządek dzienny posiedzeń Izby deputowanych. Gdy prócz tego konwencya handlowa z Rumunią ma zapewnioną w Izbie większość, przeto kwestya gabinetowa jeżeli nie jest zupełnie usuniętą, to przynajmniéj na pewien czas odroczoną. Według telegramów z Pesztu, prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza wyjechał dziś rano ztamtąd do Wiednia.

Parlament niemiecki na posiedzeniu czwartkowem skończył obrady nad nowelą karną. Podjęty na wniosek jednego z posłów narodowo-liberalnych paragraf 130 *a* o „nadużyciu" kazalnicy przyjęto większością 11 tylko głosów (173 przeciw 162). Uchwalona forma nie odpowiada jednak zupełnie projektowi rządowemu; gdyż do istniejącego już w kodeksie karnym paragrafu dodano tylko ustęp następujący: „Równa kara (więzienie lub twierdza do dwóch lat) spotka duchownego lub sługę kościelnego, który w wykonywaniu lub z okoliczności wykonywania swego powołania wydaje lub rozpowszechnia pisma, w których sprawy państwowe ogłaszane są lub omawiane w sposób niebezpieczny dla spokoju publicznego". Jest to raczej dość niezgrabne przyczepienie cząstki upadłego paragrafu encyklikowego do istniejącego już przepisu, niż obostrzenie tegoż przepisu. Na posiedzeniu wieczornem odbyło się ostateczne głosowanie nad całą nowelą karną w formie uchwalonej w trzeciem czytaniu; przyjęto ją. Poczem nastąpiło zamknięcie parlamentu. W całych obradach nad nowelą karną uwydatniła się nietylko chwiejność stronnictwa national-liberalnego jako całości, lecz i wielka niezgodność w własnem jego łonie, z czego znów szczególniej na uwagę zasługuje konsekwencya głównego przywódzcy national-liberałów, posła Laskera, w głosowaniu przeciw politycznym paragrafom noweli karnej.

Pośpieszył się rząd angielski z przedłożeniem parlamentowi pewnej liczby dokumentów dyplomatycznych, odnoszących się do nabycia akcyj przekopu Sueskiego. Jest tam wogóle 56 aktów, z których jedne tyczą się finansowej strony, inne dyplomatycznej. Są tam raporta posłów angielskich za granicą, które wykazują, iż rządy austryacki, niemiecki i włoski nie były przeciwnemi temu nabyciu; brakuje tam tylko raportów posłów w Petersburgu i Paryżu, tak iż niewiadomo, czy i rządy tameczne były przyjaźnie w tej rzeczy usposobione; Raszyd pasza zaś zapewnił lorda Elliota, że wrażenie nieprzychylne pierwszej chwili znikło. Ważnem politycznie jest oświadczenie lorda Derby zrobione w Kairze, iż Anglia nie chce pozbawiać Chedywa prawa kontroli nad przekopem, przez co naruszonąby została nietykalność państwa Ottomańskiego. Depesze te mają uwolnić Anglię od zarzutu, jakoby kupując akcye sueskie, godziła na owładnięcie przekopu na szkodę wicekróla i Porty. Wszelako *Saturday Review* pisał zeszłej soboty, że parlament dowie się tylko o zewnętrznej formie tej kwestyi, albowiem po za kwestyami polityki zagranicznej, mogącemi być rozbieranemi w Izbach, kryje się ta część polityki, której tykać nie można. Korzyści zakupna akcyj są tej natury, iż świat wiedzieć o nich nie powinien. Naród [illegible] państwa Tureckiego rząd angielski chce się zapewnić w Egipcie; może też jest to ostatni cel kupna akcyj. Wszakże Disraeli powiedział w parlamencie, że stanowisko Anglii w Egipcie zapewnia jej w czasie pokoju związki nieprzerwane z Indyami, ale nie może powiedzieć, jakie korzyści przyniosłoby w przypadku wojny.

Powolność Porty w przyjęciu noty hr. Andrassego i obietnica zastósowania się do niej, służy tylko dla wiadomości Europy; Turcy jednak powinni jedynie wiedzieć, że reformy są wypływem irade sułtańskiego. Dziennik bowiem turecki *Bassiret* opowiada swoim czytelnikom, że bajką jest doniesienie niektórych dzienników (zapewne francuskich i angielskich wychodzących w Stambule), jakoby hr. Andrassy przesłał notę, o której *Levant Herald* wspomina. Mocarstwa nie mają prawa mięszania się w wewnętrzne sprawy państwa Ottomańskiego, a prawdą jest tylko, że hr. Andrassy wypracował projekt o pacyfikacyi Hercegowiny i o reformach w tej prowincyi, że udzielił ten projekt niektórym rządom, a także tureckiemu na jego wyraźne żądanie, gdyż rząd turecki chciał poznać ten akt i zbadać go, udzielony był więc projekt hr. Andrassego półurzędownie, a odpowiada on zupełnie firmanowi niedawno ogłoszonemu. Z tego się pokazuje, że doniesienia o wręczeniu urzędowem noty austryackiej są złośliwym wymysłem.

Powyższy komentarz turecki nad notą hr. Andrassego tłumaczy może powód wydania ostatniego firmanu; a mianowicie, że firman służy dla Turków, nie dla Europy, że kiedy dyplomacya europejska ma wyprowadzać reformy z noty austryackiej, poddani Turcyi mają je wyprowadzać z firmanu. Ale zarazem komentarz powyższy służy za wskazówkę, czy mogą władze tureckie zająć się reformami dyktowanemi przez obce państwa. Dla nich reformy muszą być tylko wynikiem firmanu.

We środę przedłożono Sułtanowi projekt nowego irade, mającego obejmować przepisy wykonania reform, a zarazem urzędową odpowiedź Porty na notę austryacką. Akta te mają być doręczone posłom w tym jeszcze tygodniu.

Od trzech tygodni zanosiło się w Rumunii na zmianę gabinetu, z powodu kredytu 6 milionów żądanego przez ministra wojny na uzbrojenie armii. Gdy jednak z Petersburga dano tajną skazówkę, aby Rumunia siedziała cicho, na tajnem posiedzeniu Izby uchwalono tylko 4 miliony, i to żeby 3 miliony powziąć z posiadanych już funduszów na budowę koszar, a 1 milion wypuścić w bonach. Wszelako gdy gabinet wiedeński nie życzył sobie zbrojenia się Turcyi, książę Karol powierzył tekę spraw zagranicznych ajentowi swemu dyplomatycznemu w Wiedniu Kostaforu, a umiarkowanemu Stratowi tekę skarbu. Gdy wśród tego minister oświaty Majoresku otrzymał od senatu naganę, cały gabinet Katardżiu podał się do dymisyi, której jednak książę nie przyjął zrazu, lecz potem polecił złożyć gabinet z dotychczasowych żywiołów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 11 lutego wieczór. Wydział ekonomiczny Izby deputowanych przyjął 16 głosami przeciw 8 traktat handlowy z Rumunią; zapowiedziane są wnioski mniejszości względem odroczenia albo przejścia nad projektem do porządku dziennego.

Wiedeń 12 lutego. Izba deputowanych uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę względem specyalnego kredytu na budowę kolei żelaznych i sprawdziła wybory deputowanych: Kardasz, Köppe, Kiński, Kleist, Keitzl, Trojan, Hessler, Dr Graf, wszyscy z Czech; Antonietti, Fluk z Dalmacyi. Przeciw uznaniu tego ostatniego przemawiał hr. Bonda, wskazując pewne nieregularności w wygotowaniu aktu wyborczego. Wniosek Bondy, aby odesłać na powrót tę sprawę do komisyi, odrzucony został 98 głosami przeciw 68.

Praga 12 lutego. Lista kandydatów stronnictwa staro-czeskiego do przyszłych wyborów sejmowych została dziś ogłoszoną. Prawie wszyscy dawniejsi deputowani na nowo zostali postawieni jako kandydaci. Załączona odezwa do wyborców, pełna jest groźnych zaczepek przeciw młodo-czeskiemu stronnictwu.

Paryż 11 lutego. Cesarzewicz Napoleon napisał list przeciw kandydaturze księcia Napoleona w Korsyce z oświadczeniem, iż nie reprezentuje on jego polityki.

Bukareszt 11 lutego. Po uchwaleniu przez senat wotum zaufania dla Katardżiu, tenże powierzone miał sobie złożenie nowego gabinetu. Gabinet jest w tym samym składzie, wszelako Karp został mianowany ministrem oświecenia; Balaceann ministrem spraw zagranicznych, a Strat ministrem skarbu.

Konstantynopol 11 lutego. Potwierdza się, że Porta przyjęła stanowczo reformy, objęte notą hr. Andrassego; pragnie wszelako, aby poprawiony został punkt tyczący się przeznaczenia podatków stałych na cele tych prowincyj, z których są wybierane, gdyż projekt reform *ex abrupto* zaprowadziłby w Bośni i Hercegowinie środki wyjątkowe. Porta chce tylko przystać na podwyższenie wydatków na roboty publicznego użytku w Bośni i Hercegowinie przeznaczonych. Irade sułtańskie, mające nakazać wykonanie projektowanych reform, oczekiwane jest bezzwłocznie.

Kursa. Wiedeń 12 lutego, godz. 3 m. 15 po poł. Renta papierowa 68·55 — Renta srebrna 73·70 — Losy z r. 1860 111·25 — Akcye Banku Narod. 871. — Akcye kredytowe 176·40 — Londyn 114·75. — Srebro 104·—. — Napoleony 9 20— Lombardy 114·25. Losy z r. 1864 135·— — Akcye kolei Karola Ludwika 188·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 135·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 41.—. Losy tureckie 24·75. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·30. — Losy premiowe węgierskie 75·75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 114·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 137·50. — Akcye franko-węgier. 31·— — Akcye franko-austr. 28·75. — Marki 56·70 Ruble 149·50.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 12 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48½	1 50½
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 56½	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 35	5 42
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 35	5 44
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 25	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 25	86 75
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	94 75
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 50	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	189 —	192 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	135 —	137 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 —	20 50
Wiedeń 11 Lutego.		
5% zjed. dług państ. bank.	68 65	68 65
5 „ „ „ „ srebr.	73 65	73 80
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	76 60	77 —
„ „ „ galicyjskie	86 20	86 70
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 50
„ „ „ siedmiogr.	75 50	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 70	98 90
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 —	97 15
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	132 60	133 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 25	90 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	239 —	241 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —
„ „ „ 1860 .	111 25	111 50
½ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 25	117 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 75	135 25
„ prem. pożyczki węg.	75 75	76 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 50	21 50
„ Kredytowe	162 —	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju .	95 25	95 75
„ księcia Salm . . .	38 50	39 50
„ „ Palfy . . .	26 50	29 —
„ „ Klary . . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois . . .	28 75	29 —
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 25
„ hr. Waldstein . . .	24 —	24 50
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	24 30	24 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	871 —	873 —
Zakładu kredytowego . .	174 60	174 80
Żeglugi parow. na Dunaju	341 —	343 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1800	1805
„ rządowej fr. a. .	290 50	291 —
„ zachod. c. Elżbiety .	163 —	163 25
„ Południowej . . .	112 75	113 —
„ Galicyjskiej . . .	188 50	189 —
„ Czerniowieckiej . . .	135 —	135 50
„ Albrechta . . .	36 —	37 —
„ węg. półn.-wschod. .	110 —	110 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 25	123 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	111 50	112 —
„ Koszycko-Bogumił. .	112 50	113 50
„ Siedmiogrodzkiej .	102 50	103 50
„ Cisańskiej . . .	205 —	205 50
„ wschodnio-węgierskiej	40 75	41 —
„ austryack. półn.-zach.	137 —	137 50
„ Franciszka Józefa	141 50	142 50
Banku anglo-austryackiego	88 —	88 20
Zakładu Kredytowego węg.	170 75	171 25
Banku franko-austryackiego	28 75	29 25
„ franko-węgierskiego .	31 —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	47 50	48 —
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	75 75	76 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 75	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 50	74 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 50	146 —
Emissya z r. 1867 .	140 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	108 —	108 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 90	99 20
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 58	103 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	98 75	99 25
Emissya II. . . .	96 75	97 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 50	80 —
Emissya z r. 1867 .	82 75	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	67 40	67 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 70	83 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	81 —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . .	5 41	5 41⁵⁰

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	9 20	9 21
Suweryny angielskie . . .	11 55	11 60
Imperyały rosyjskie . . .	9 42	9 45
Srebro	103 60	103 75
Srebro, kupony	103 60	103 75
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —

Lwów 11 lutego.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 28	5 33
„ cesarski	5 32	5 42
Półimperyał rosyjski . .	9 28	9 40
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 66
„ papierowy	1 49	1 50½
Talar pruski	1 69½	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 30	86 00
„ „ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 10	90 90
Obligi indemn. bez kuponów	86 00	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	191 —	193 —
„ „ lwowsko-czern.	135 —	137 —
„ banku hipoteczn. gal.	233 —	235 —

Warszawa 9 lut.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop
Listy zastawne 1 seryi . .	96	50	96	80
„ „ 2 „ . . .	—	—	—	—
kupon . . .	0	52½	—	—
„ „ nowe . . .	93	85	94	15
kupon . . .	0	65 5/16	—	—
„ likwidacyjne . . .	83	15	83	45
kupon . . .	0	75½	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	81	—
„ „ bydgoska	75	50	—	—
„ „ terespolsk.	117	50	118	50
„ łódzka	100	50	101	50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.



Pomiędzy licznemi ogłoszeniami dotyczącemi szczególnie zegarów i złotych towarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincyi. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary i złote towary, mogą być każdego czasu według upodobania wymienione lub też zwrócone; *jestto dowód największéj rzetelności!*

Nie douwierzenia a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angiel. srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, pudełkiem, kluczykiem i 5cio-letnią gwarancyą, tudzież z rezerwowem szkiełkiem. Takież same chrono-miernicze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko złr. 12 c. 50.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry piękny remontoar, tak zwany cesarski zegarek, najlep. wyrób jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i sz. duchowni nie mogą dosyć nachwalić się tych zegarków. Jestto dowód, że taki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany łańcuszek modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medalionem i pięcioletniem poręczeniem.

Tylko 18 lub 25 złr. prawdz. angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i gwaranc.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, skórzan. pudełkiem i gwarancyą.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski Princ of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru, z kryształowem szkłem, werkiem z niklu z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch wraz z medalionem i gwarancyą bezpłatnie.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek z prawdz. srebra wyzłacany, wraz z łańcuszkiem na szyję i świadectwem poręczając.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski, najdoskonaléj wyzłacany w ogniu srebrny chronometr z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i gwarancyą.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny prawdz. angielski ankier na 15 rubinach, wraz z łańcuszkiem, medalionem, skórzanem pudełkiem i gwarancyą.

Tylko 20 i 25 złr. srebr. remontoar nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszk. i medalionem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty zegarek damski z dyamentem.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z powójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 złr. i 115 złr. w podwójnéj kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **taniej.**

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmuje się do reparacyi. Ceny za reparacye z 5-letnią gwarancyą po złr. 1·50 3, 5 do 10 złr.

Złote towary

przez c. k. urząd menniczy w Wiedniu aprobowane.

Pierścienie.

Pierścienie dla dam złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15.
Sygnety męzkie złr. 8, 10, 11, 12 do 20.
Obrączki ślubne złr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.

Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15, 20, 25, 30, 35 do 80, w najrozmaitszych fasonach.
Łańcuszki długie z gładką albo wyrabianą klamerką złr. 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150.

Złote medaliony

z prawdziwemi kamieniami złr. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50.

Złote garnitury.

Broszka i kolczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40.
Z prawdziwemi kamieniami alno perłami złr. 36, 40, 45, 50 do 500.

Złote kolczyki.

Kolczyki dla dzieci złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 3, z kamieniami lub bez kamieni.
Kolczyki długie albo okrągłe z wisiorkami lub bez wisiorków z prawdziwemi kamieniami gładkie lub w formie strzały złr. 12, 15, 18, 20 do 30.
Guziki z dyamentami albo z brylantami złr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote szpinki do koszul lub mankietów

z szlachetnemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20.

Złote broszki.

Pojedyncze najnowszego fasonu złr. 12, 15, 20 do 25 — z fotografiami złr. 12, 15, 16 do 40.

Złote krzyżyki

złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12.
Z perłami albo szlachetnemi kamieniami złr. 8, 9, 10, 12 do 25.

Złote szpilki

w rozmaitych kształtach Jokey, Sport i t. d. od 5 złr. do 30.
Z szlachetnemi kamieniami od złr. 5 do 30.
Z brylantami od złr. 15 do 150.

Złote branzolety.

Obrączki gładkie rozmaitej objętosci złr. 18, 20, 26, 30 do 60.
Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 30, 36, 40, 50 do 80.
z brylantami od złr. 80 do 500. (97-22 24)

Listowne zlecenia

Załatwiają się za *pobraniem pocztowem* lub za *nadesłaniem gotówki* w 24 godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub złote towary do wyboru za pobraniem należytości a za niekupione zwróconą będzie kwota.

Ceny moich wyrobów niższe są od cen gdziekolwiek indziej ogłoszonych, a co do wymagań, stoją zupełnie na wysokości czasu.

Wszyscy, którzy nowe zegarki lub złote towary zamówić sobie życzą.

Wszyscy, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.

Philip Fromm,

Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant,
Rothenthurmstr. 9, gegenüber der Wollzelle, Wien.

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres

PAPIER RIGOLLOT



albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY w LYONIE 1872.



MEDALE SREBRNE	MEDALE BRONZOWE
TRYEST 1871	PARYŻ 1855
HAVRE 1868	TRYEST 1871
PARYŻ 1872	HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilo- „ścią lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób po- „żądany itd.“

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać falszerstw.

W Paryżu, ulica Avenue Victoria, Nr. 24.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha (140-4-)

Wezwanie.

Niewiedząc miejsca pobytu wzywam **X. A. W.**, aby się z dłużnej należytości w kasie Zaliczkowéj za niego poręczonéj uiścił, w przeciwnym razie będę zmuszony oddać sprawę na drogę sądową.

[345-2-3] **W.**

Dla szkół

wyszła illustrowana

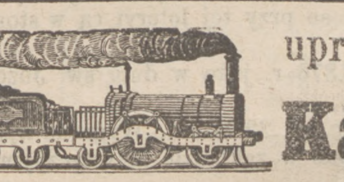
GEOMETRYA

z 9 wielkiemi tablicami ściennemi za staraniem p. ***Dra Zgorzalewicza.***

Cena 3 złr.

Do nabycia w litografii **M. Salba w Krakowie** przy ulicy Różannéj (obok resursy niemieckiej), oraz w składzie papieru p. **Wywiałkowskiego** w Rynku głównym [259-3-3]

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 16 Kwietnia b. r. **wypuszcza się w dzierżawę restauracyę na dworcu kolejowym w Złoczowie.**

Wzywa się Szanownych konkurentów, aby swe oferty, w których mianowicie uzdolnienie do prowadzenia restauracyj ma być wykazanem, **najdaléj do 28 Lutego b. r.** o godzinie 12éj w południe, do podpisanéj Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika w biurze oddziału technicznego.

Lwów dnia 1 Lutego 1876 r.

(360-1-3)

Dyrekcya ruchu.

J. PSERHOFER, aptekarz w Wiedniu,
Singerstrasse Nr. 15, „zum goldenen Reichsapfel“

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe. **Uwaga.** W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowéj. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo znajdujące się w składzie wyroby jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 c. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę. (106-10-12)

Akustikon (Esencya do uszów) 1 flakon **1 złr. w. a.** Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień uszów jest powodem.

Esencya z ziół alpejskich **W. Ottm. Bernharda** w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 c.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim goścowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 c.

Amerykańskie krople na zęby **Majewskiego** które natychmiast każdy ból zębów uśmierzają. 1 flakon 70 c.

Woda anaterynowa do ust c. k. uprzywilejowana prawdziwa **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon złr. 1·40.

Esencya na oczy **Dr. Rommershausena** do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach oryginalnych po złr. 2·50 i złr. 1·50.

Plaster benedyktyński **Haubera,** który przy głębokich rozszarpanych ranach pochodzących z broni siecznej i cięciem zadanych, trudnych do wygojenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także zastarzałych peryodycznie otwierających wrzodach, gruczołów, przy bolących narościach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, przemarzniętych członkach, goścu w nogach i w podobnych cierpieniach już od kilkuset lat jako rzeczywiście cudownie gojącym się okazał. 1 słoik oryginalny 50 c.

Pigułki czyszczące krew, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w któréjby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swéj cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c, zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posyła się.)

Cachou aromatisée do usunięcia niemiłéj woni z ust po paleniu i t. d. 1 puszka 50 c.

Chińskie mydło toaletowe, **najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką, jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 c.**

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi, itd. Pudełko 35 c.

Balsam na odmrożenie **J. Pserhofera,** od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom i t. d. Słoik 40 c.

Wyciąg mięsny według przepisu **Dr. Liebiga** przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Frey-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 c., ½ funta 2 złr. 75 c., ¼ funta 1 złr. 55 c., ⅛ funta 85 c.

Balsam na odmrożenie przez lekarza okrętowego statku Tegetthoff **Dr. Juliusza Kepesa** podczas austryacko-węgicrskiej wyprawy ku biegunowi północnemu z nadzwyczaj dobrym skutkiem używamy i także podczas ostatniej zimy u nas w wielu wypadkach jako wyborny wypróbowany. Balsam ten użyć można zarówno z dobrym skutkiem w nowych jakoteż zastarzałych miejscach odmrożonych z wyjątkiem otwartych ran. Flakon 1 złr. w. a.

Proszek przeciw nieżytowi **Dr. Pogocnika;** wyborny środek zapobiegawczy w rozpoczynających się suchotach i t. d. Pudełko 60 c.

Balsam na wole, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 c.

Kali Créme **Pirkera** (teraz **Mooka**) znany jako wyborny środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, wypryskom, zasókrnikom i t. d. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 złr.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 c., 3 sztuki 18 c. Najlepszy i najwięcej uznany środek przeciw temu niemiłemu cierpieniu a przytem łatwy do użycia.

Esencya życia (krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Mydła lekarskie we wszystkich gatunkach.

Pastylki z roślinnych mchów **Dr. Schneebergera** w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi i t. d. Pudełko 38 c.

Tran z wątroby miętusów **W. Maagera,** prawdziwy i oryginalny, bardzo dobrze czyszczony, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Neuroxylina przez aptekarza **Herbabnego** z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw goścowym, reumatycznym i innym osłabieniem wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 c.

Proszek pożywczy **Dr. Gölis,** ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu i t. d. Pudełko 1 złr. 20 c., ½ pudełka 84 c.

Syrop Pagliano, prawdziwy i wprost od profesora **Pagliano** z Florencyi sprowadzony od wielu lat z powodu swych wybornych krew czyszczących przymiotów ogólnie lubiany. Flakon 1 złr. 50 c.

Pomada tannochinowa **J. Pserhofera,** oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana, jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowna wielka szkatułka 2 złr.

Plaster uniwersalny **profesora Steudla,** wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha.** Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu i t. d. Paczka 1 złr.

Kit na zęby c. k. uprzyw. przez **W. v. Würtha,** od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 c.

Proszek do zębów według przepisu profesora **Heidera.** Pudełko 40 c.

Pasta do zębów **J. Pserhofera.** Puszka 80 c.

Perły zębowe, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Wyłączny główny skład dla Austryi
chemiczno-farmaceutycznych szczególnych wyrobów
E. Fournier & Comp.
Aptekarzy w Paryżu a mianowicie:

Preparata kokowe z Peru **J. Baina,** aptekarza I. klasy, a mianowicie:
a) **Elixir kokowy.** Flaszka 2 złr. 60 c. ½ flaszki 1 złr. 35 c.
b) **Wino kokowe.** „ 1 „ 80 c.
c) Pastylki kokowe. Pudełko 1 złr. 10 c
Wszystkie te preperaty kokowe zawierają wszelkie skuteczne części składowe rośliny kokowéj i były przez lekarzy wiele razy skutecznie używane przy wszystkich cierpieniach pochodzących z nadużycia zmysłowego, jak: osłabienie części płciowych, utrudnione trawienie, słabość nerwowa itd.

Paulinia Fournier w proszku, jedynie silnie działający środek leczniczy przeciw migrenie, nerwowym bolom głowy, przeciw odbijaniu żołądka i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju.

Paulinia pigułki wyciągowe przeciw dolegliwościom brzucha, goścowi, rozwolnieniu, kurczom żołądka, nieżytowi płuc i pęcherza i t. d. Pudełko proszku lub pigułek 2 złr. 25 c., ½ pudełka 1 złr. 35 c.

Sirop dosé de Raifort jodé **E. Fourniera** najlepszy środek zastępujący tran wątrobiany, zawiera wszystkie skuteczne części składowe tego ostatniego bez jego niemiłego zapachu i smaku, przeciw wszelkim chorobom, gdzie zwykle tran wątrobiany używany, szybciej i pewniej działający. Flakon 1·60.

Sirop dosé de Raifort jodo-ferre wybornie skutkujący w zołzach bladaczce, białych upławach, nieregularnem czyszczeniu miesięcznem, chorobach skórnych i wrzodach i t. d. Flakon 1 złr. 60 c.

Wina z kory chinowego drzewa **Ossiana Henry,** profesora i członka ces. Akademii w Paryżu, a mianowicie:
a) **Zwykłe** wino z kory chinowego drzewa przeciw bolom głowy, wzdęciom, wiatrom, osłabieniu, rozwolnieniu, niedokrewności, febrze i t. d. Flakon 1 złr. 80 c.
b) **Jodowane** wino z kory chinowego drzewa przeciw zołzom, angielskiej chorobie, goścowi kości, gruczołom, zatkaniu, kile, astmie wszelkiego rodzaju, wypryskom i uporczywym chorobom skórnym. Flakon 2·25.
c) **Żelaziste** wino z kory chinowego drzewa przeciw osłabionemu trawieniu, niedokrewności, białym upławom, bladaczce, wodnej puchlinie, zołzom, chudnięciu, osłabieniu, niepłodności, nerwowym chorobom, bolom brzucha, nieregularnemu czyszczeniu miesięcznemu itd. Flaszka 2·25.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
wyrobu Józefa Trauczyńskiego
Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa goścce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe dak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnycą grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania wlosów, Blanc, Rouge, partumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (26-48-)

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839 złr.	**770**	**⅕ losu** . . . . **złr.**	**70**
⅕ . . . . „	150	(wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	
½ losu poprzedniego . . . . . „	75	½ losu poprzedniego . . . . . „	40
¼ . . . . „	40	¼ . . . . „	20
⅒ . . . . „	16	⅒ . . . . „	10
$\frac{1}{20}$ . . . . „	9	$\frac{1}{20}$ . . . . „	5

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 millionów** złr. Główna wygrana **280,000** złr. (188-8-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Promesy na węgierskie losy złr. 2·50 wraz ze stemplem

ciągnienie dnia 15 Lutego! główna wygrana 100,000 złr.!

Promesy 1864 r. złr. 3·50, ciągnienie 1 Marca, gł. wygrana 200,000 złr.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

Zarząd gospodarczy arcyksięcia Albrechta w Wieprzu, poczta Żywiec w Galicyi sprzedaje począwszy od 1 Lutego b. r.

czystéj krwi prosięta do chowu

wielkich angielskich ras (346 2-5)

Yorkshire i Suffolk.

Fałszowane świece Apollo.

We Wrześniu 1874 r. ogłosiliśmy okólnikiem, iż pewna fabryka świec stearynowych z Holandyi zamówiła za dobrą zapłatą u p. Dorfmeistra (w którego drukarni drukują się napisy dla opakowań naszych świec „Apollo“) 1000 sztuk naszych oryginalnych opakowań do świec z naszym napisem, na którym wydrukowana jest nasza firma i znak fabryczny; do udziału w tem oszukaństwie p. Dorfmeimeister wciągnąć się nie dał. Nie wątpimy, iż wszystkie większe drukarnie zamówienia podobnego rodzaju nie przyjmą; wszelako od niedawnego czasu ukazały się w handlu świece stearynowe gorszego gatunku od naszych świec „Apollo“, zapakowane w papierze koloru pomarańczowego, na którym firma nasza i znak fabryczny są sfałszowane. Z tego samego nieprawnego źródła pochodzą i świece składające się z mięszaniny fałszywéj stearyny w połączeniu z parafiną lub olejem kokosowym, w których zresztą ubytek ciężaru łatwo się wykazuje. Świece te zapakowane są w papierze koloru pomarańczowego, przyczem napisy naszych świec „Apollo“ takim naśladowane są sposobem, iż wiele osób przez to zostało oszukanych. (186-3-3)

Dalecy jesteśmy od krytykowania wyrobów konkurenta; kiedy bezczelność jednak tak dalece się posuwa, iż sprzedawane bywają świece gorszego gatunku i mniejszego ciężaru z naszym znakiem fabrycznym i pod naszą firmą jako wyrób naszych słynnych świec stearynowych „Apollo“, w takim razie zmuszeni jesteśmy podobny karygodny sposób oszukaństwa przez wzgląd na naszą opinię podać do publicznej wiadomości. W naszej kancelaryi w *Wiedniu, Zieglergasse w sali „Apollo“* każdemu przedłożone będą podobne sfałszowane i naśladowane napisy naszych świec stearynowych „Apollo“.

C. k. nadworna i uprzywilejowana fabryka świec stearynowych „Apollo“ i mydeł pierwszego austr. Towarzystwa mydlarzy.

Dyrekcya.

Nader ważne dla każdego!

Tylko 10 zł. reńskich kosztuje kompletnie urządzony **skład galanteryjny** z następującemi praktycznemi i zadziwiająco taniemi towarami, mianowicie:

2 piękne obrazy olejne w rzeźbionych ramach. 2 wspaniałe francuskie wazony do kwiatów. Lustro salonowe w złotych ramach. Gustowny koszyczek do kwiatów. Piękne album do fotografij. Elegancki garnitur damski. Jedwabny wachlarz balowy. Pas damski „Angot“. Flakonik pachnących perfum. Szkatułka ze wszystkiem, czego serce młodej damy pragnie. Nakrycie „Angora“, zdobiące każdy stół salonowy. 2 świeczniki salonowe z bronzu. Dzwonek salonowy. Cukierniczki z zamknięciem. Pudełko do zapałek na ścianę. Wieczny ukaziciel daty. Kompletny przybór do szycia z talmi złota. Dobra szczotka do rzeczy. Dobra szczotka do włosów. Praktyczna cygarniczka. 50 arkuszy papieru listowego angielskiego. 50 kopert angielskich. 12 dobrych ołówków. 12 dobrych trzonków do piór. Mechaniczny ołówek. Garnitur dla panów. Łańcuszek z talmi złota. Torebka do pieniędzy. Praktyczny przybór do pisania. Piękne notatki. 100 piór żelaznych angiel. Piękna portmonetka. Przyrząd do zapięcia rękawiczek. Nowość: Pęta miłości. 25 chustek do codziennego użycia. Balon gwizdający. Pudełko z farbami. Komiczny żart. Prorok pogody. Wąż ukryty. Dalekowidz na 3 mile odległości. Wielka gra w domino. Dobre nożyce stalowe. 2 eleganckie ramy do fotografij. 3 sztuki mydła toaletowego. Szczoteczka zdrowia do zębów. Pasta do zębów. Grzebień kauczukowy do czesania. Grzebień kauczukowy do sukni.

Wszystkie tu wymienione przedmioty kosztują razem **tylko 10 złr.,** do nabycia (178-5-10)

w BAZARZE BLAU i KANN
w Wiedniu, I., Schwibbogengasse 1.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za przekazem pocztowym wykonane.

EDYKT.

L. 2195. (484-1-3)

W depozycie tutejszego Sądu znajduje się zegarek srebrny wartości około 20 złr. niewiadomego właściciela odebrany od Józefy Paluchowéj, która za zbrodnię kradzieży w Grudniu r. 1872 i Styczniu 1873 r. w Krakowie popełnionej skazaną została. Nadto znajdują się dwie książki polskie do nabożeństwa ozdobnie oprawne wartości 10 złr. 50 cnt. i 3 złr. 86 cnt. prawdopodobnie z kradzieży w księgarniach tutejszych popełnionej pochodzące.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, ażeby w ciągu roku po dniu 3go ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie się zgłosili i swe prawa własności udowodnili, albowiem po upływie tego terminu przedmioty te sprzedane zostaną i cena kupna w kasie rządowéj złożoną zostanie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków d. 5 Lutego 1876 r.

Pierwsze piętro

składające się z przedpokoju, trzech pokoi małego pokoiku, niży i kuchni przy ulicy Kanoniczéj pod L. 132 jest od 1 Kwietnia **do wynajęcia.** [445-1-3]

Stangret uzdolniony

Jakób Proszowski, zaopatrzony w najchlubniejsze świadectwa, poszukuje miejsca.— Mieszka przy ulicy Długiej pod Nr. 5. (449-1-2)

Nowe miary i ciężary

każdego rodzaju, po najtańszych cenach

są do nabycia w handlu żelaznym

Alojzego Zipsera w Biały przy Bielsku

Cenniki przesyła opłatnie. (446 1-6)

Dom murowany

pod Nr. 75 gm. VIII. przy ulicy Starowiślnéj, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (443-1 5)

Gumowe

towary, szczególności, najlepszy paryski i angielski wyrób, poleca zapewniając szybką i rzetelną obsługę **John Zieger** w Gracu, Klosterwiesgasse Nr. 34. — Cenniki rozsyła na żądanie darmo. (412-1-)

Zakład 100 za 1

że przez nowo odkrytą japońską roślinę na całkiem łysych miejscach nawet u młodzieńców 16 letnich wspaniała broda w 14 dniach wyrosnąć musi. Łysi uzyskają w 18 dniach bujny porost włosów a poręczenie jest tego rodzaju, że w razie nieskuteczności zwraca się pieniądze. Cena takiej **cudownej rośliny** 1 i 2 złr.

100 złr. wart jest każdy listek nowo wynalezionego papieru do kadzenia, na pięknym kartonie drukowanego; świstek oderwany i zapalony wystarcza do zaperfumowania pokoju na cały dzień. Paczka z 6 sztukami 25 c., z 12 sztukami 45 c.

Tynktura na odgniotki, radykalny środek do zgubienia **nagniotków** nazawsze w przeciągu 3 dni. Pudełko z opisem 60 cnt.

Najlepszy proszek do zębów, Od tego proszku zęby w 3 dniach stają się białe, gładkie, osad zębowy, **niemiła woń,** tudziez wszelkie kwasy znikają bardzo prędko. Pudełko 45 c.

Eter eskimosowy na odmrożenia, poręczony środek, aby każde odmrożenie na rękach, nogach lub twarzy w 12 godzinach nazawsze zgubić. Paczka 65 cnt. W razie nieskuteczności zwraca się pieniądze.

Mikstura hebanowa do farbowania włosów, nowo odkryta wyrabiana z hebanu, farbuje wszelkie jasne włosy, rude lub siwe, w przeciągu 5 minut a trwałość poręczona jest na ½ roku. Można mieć kolory brunatne lub czarne. Paczka wystarczająca na 2 lata, **tylko 1 złr. 10 c.**

Prawdziwy olejek orzechowy z zielonych łupin orzechów wyciskany do chwilowego zafarbowania włosów, tylko 45 cnt.

Prawdz. olejek różany, flaszeczka 20 cnt.

Politura na meble do politerowania samemu całego urządzenia pokojowego, składającego się z 18 mebli w przeciągu **jednej** godziny, także dla stolarzy bardzo praktyczna. Słoik **tylko 90 c.**

Tłuszcz na skóry świecący olein. Każde obuwie nim posmarowane wygląda jak nowo lakierowane, a skóra staje się gładką, gibką i nieprzemakalną, przezto więc bardzo trwałą. Słoik tylko 50 cnt.

Woda Pompadour. W przeciągu 14 dni znikają z twarzy plamy wątrobiane, piegi, czerwoność, blizny z ospy i t. d. za poręczeniem. Flaszeczka 90 c. (416-1-6)

Specialitäten - Parfumerie - Depot

Wien, Praterstrasse 16.



LUNA



świece, jakością równające się zupełnie stearynowym, co do oszczędności i siły światła tamte przewyższające. **Pakiet 500 gramów po 52 cnt.**

FLORA

świece stearynowe w najlepszym gatunku. **Pakiet 500 gramów 62 cnt.**

utrzymuje na składzie

M. Dworski w Krakowie.

(2131-1-6)

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

przy ulicy Ś. Krzyża 419,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).

(347-1-)

W Piątek d. 10 Marca 1876 r.

odbędzie się

w SALI HOTELU SASKIEGO

KONCERT

Gustawa Waltera

słynnego Tenorzysty Wielkiéj Opery Wiedeńskiéj i Pianisty

Antoniego Door'a

Profesora Konserwatoryum Wiedeńskiego.

Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach złr. 3, krzesło w drugich rzędach złr. 2, wstęp na salę lub galeryę złr. 1.

Biletów dostać można w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego*, a w dzień koncertu przy wejściu na salę. (356-1-3)

Wyzdrowienie z kilkoletniej chrypki.

Peszt, 28 Maja 1872 r.

Wielmożny Pan G. A. W. Mayer w Wrocławiu.

Przejęty radosnem uczuciem z powodu szczęśliwego wyleczenia się z mojego od 4 lat trwającego zachrypnięcia, które już po użyciu jednéj tylko flaszki **białego syropu piersiowego** ustało, wyrażam niniejszem Panu moje najszczersze podziękowanie i uznanie. (481)

Z szacunkiem

Michał Beck, kupiec korzenny.

Jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu,—w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*,—w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta*.

APTEKA w Starym Sączu i w Szczawnicy.

Mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że objąłem aptekę w starym Sączu i filiję téjże w Szczawnicy. Czując całą ważność powołania swego dołożę najusilniejszych starań, aby w niczem nie omylić zobowiązań względem Szanownej Publiczności, lecz tak co do dobroci i skuteczności artykułów objętych farmakopeą rządową oraz wszelkich wyrobów zagranicznych, jakoteż i co do cen, zaskarbić sobie Jéj najzupełniejsze zaufanie; co tem łatwiej spodziewam się mi przyjdzie, gdyż pracowałem w kraju i zagranicą przez czas dłuższy, aby nabyć gruntownych wiadomości teoretycznych i biegłości praktycznej w swoim zawodzie. [383 2-3]

Karol Jezierski,

magister farmacyi.

Wina Bordeaux, francuzkie Likiery, Koniaki, szampańskie Wina (400-2-5)

polecają po cenach hurtownych

Wartalski & Wiśniewski,

Kraków, ul. Bracka Nr. 156.

Do sprzedania z wolnéj ręki kamienica

dwupiętrowa o dwóch frontach w Krakowie w śródmieściu (o kilka kamienic od Rynku), obok téjże plac wolny frontowy pod budowę znacznego domu. Bliższa wiadomość w mieszkaniu Wgo Kandlera obok Tow. wz. Ubezpieczeń. (374-3-4)

Organy.

Dla małego kościoła poszukuje się do kupna ogranych organów.

Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adresem: **J. Kramer w Okocimiu.** (391-2-3)

Papiery listowe

z najnowszym monogramem

wspaniale kolorami drukowane 100 listów 100 kopert Markego ang. papier złr. 3. **Pieczątki do zalepiania listów** drukowane w 20 rozmaitych kolorach, tysiąc po 3½ złr., każdy dalszy tysiąc złr. 2½, rozsyła za zaliczką za poręczeniem bardzo gustownego wykonania. [199-2-3]

Zakład artystyczny i pieczętarski Jan Schors w Cieplicach (Teplitz) w Czechach.

(Odprzedającym daje prowizyę.)

Browar piwny parowy

w Słotwinie (stacya kolei)

nowo według najlepszej konstrukcyi, jako parowy urządzony, **wyrabia piwo na sposób Pilzneński.**

Przez wybudowanie nowych wielkich piwnic i lodowni powiększyliśmy znacznie roczną produkcyę a mając wielkie zapasy, zaręczamy, iż piwo tylko dobrze wystałe, a szczególniej w jesieni tylko stare marcowe piwo wydawać będziemy.

Ceny stawiamy możebnie najniższe, mianowicie:

za beczkę 60 litrów mającą 6 złr.

za pół hektolitra . . . 5 złr.

na miejscu. — Zastaw na próżną beczkę 3 złr. — Zamówienia należy adresować: **Do zarządu browaru w Słotwinie,** poczta i stacya kolei. (376-2-17)

ODEZWA

do wzięcia udziału w loteryi efektów cennych obrazów świętych i innych rycin wraz z przedmiotami do nabożeństwa na dochód Domu Miłosierdzia dla **biednych bardzo chorych nieuleczonych osób.** Będzie wydanych 30,000 losów z 3,000 wygranych. Cena losu 20 c. Szanse przy tej loteryi są w stosunku do nizkiej ceny losu bardzo korzystne.

Ciągnienie odbędzie się 19 Marca 1876 r. jako w dniu św. Józefa, pod którego opieką Dom Miłosierdzia zostaje.

Listy wygranych wydane będą po 10 c., d. 22 Marca. Wygrane wydawane będą od 27 Marca do 30 Kwietnia 1876 r. włącznie w zakładzie artystycznym J. Heindla w Wiedniu Stefansplatz Nr. 7.

Dom Miłosierdzia dla biednych, bardzo chorych, nieuleczonych osób bez różnicy narodowości i wyznania w Neuwähring, Antonigasse Nr. 70, w którym już 24 takich nieszczęśliwych bezpłatnie pielęgnowanie znajduje, obciążony jest długiem 17,000 złr. przezco zarząd tego domu pielęgnowania znajduje przeszkodę w dalszem przyjmowaniu osób, które o schronienie prosiły. Celem więc ulżenia tego ciężaru i umożebnienia przyjęcia kilku najbardziej dotkniętych naszych bliźnich do tego bardzo dobroczynnego zakładu, została ta loterya przez podpisanego urządzoną, a wszyscy szlachetni ludzie są niniejszem zaproszeni do wzięcia w niéj udziału.

Do wielebnego duchowieństwa zwracam się ze szczególną prośbą o poparcie tego dobrego czynu przez sprzedaż losów między przyjaciółmi, znajomymi, parafianami i towarzystwami, gdyż tylko przez ogólne współdziałanie może być to dzieło chrześcijańskiej miłości bliźniego podniesione. [447-1-]

Naddatki z wdzięcznością będą przyjęte i osobno pokwitowane.

J. Heindl w Wiedniu,

Stefansplatz Nr. 7 w pałacu arcybiskupim.

Losy te są do nabycia:

w Wiedniu u p. J. Heindla, Stefansplatz 7; w Krakowie w **Administracyi „Czasu“**; we Lwowie w **Administracyi Wiadomości kościelnych**

Technika Mittweida (w królestwie saskiem). (81-5-7)

Politechnicz.-specyalna szkoła dla inżynierów - machaników, werkmistrzów i t. d. — Rozkłady nauk bezpłatnie. — Przyjęcie 20 Kwietnia. **Liczba uczniów około 500.** Kurs przygotowawczy bezpłatny.

Medal za postęp

Wiedeń 1873.

Medal odznaki Londyn 1862 r. — **W. Spindler w Berlinie** — Medal odznaki Paryż 1867 r.

Wallstrasse 11 — 13.

Farbiernia i zakład do czyszczenia, prania i drukowania

materyj jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, aksamitu, dywanów, firanek, koronek, piór, garderoby męzkiéj i damskiéj i t. p.

Ajencya w Krakowie u pana Henryka Schwarza,

(H 2182) Przesyłki są wolne od cła. (196-4 8)

„PURITAS“

mleko odświeżające włosy.

Znak ochronny.



„Puritas“ nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas“ nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż (415-1-25)

„Puritas“ nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.** — We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. — W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza.— W Sadogórze: u D. Kubinowicza. — W Stanisławowie: u F. Stechera apt.

16 odznaczeń firma założona 1830 r. — **Na wszystkich wystawach powszechnych nagrodzona.**

Nasze uznane *za najlepsze, urzędowo cechowane*

wagi dziesiętne i uprzywilej. stołowe

urzędowo według nas nazwanego *systemu Pfitzera*, następnie wszelkie rodzaje **miar i wag** są *wyłącznie tylko przez firmę z nami połączoną*

IGNAZ BRUCK & Co. w Pradze, Heuwagsplatz Nr. 23,

po oryginalnych cenach fabrycznych do nabycia.

(424-1-4) **Bracia Pfitzer.**

Rzetelne,

pewne,

rozumne

i dokładne

są słynne instrukcye dla austryackiéj loteryi liczbowéj **profesora matematyki Rudolfa Orlice w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 127.**

Ja i 1000 innych możemy to poświadczyć, którzy zostaliśmy szczęśliwymi.

Radość nad radość

panuje w mojéj familii z miłości dla tego łaskawego dobrodzieja. (223)

Grins. *Samuel Kraus.*

Nowo urządzony

Browar piwny

w Górze Ropczyckiej

(poczta Sędziszów)

poleca się Szanownej Publiczności z **wyborem wszelkiego rodzaju piwa na sposób pilzneńskiego** przyrządzonego, po cenach najumiarkowańszych. Zamówienia przyjmuje

Bolesław Kluger,

piwowar w Górze Ropczyckiej, poczta Sędziszów.

Piwo z Browaru góry Ropczyckiéj jest w **Krakowie** do nabycia w Handlach panów **Fritscha** i **Mecnarowskiego,** tudzież w Restauracyi Hotelu **Pollera.** (3082-5-6)

Potrzebuję do mego Handlu galanteryjnego **praktykanta** zamiejscowego, mającego najwyżéj 14cie lat i pochodzącego z dobrego domu, na swoje oporządzenie. Wymagam od Rodziców lub Opiekunów gwarancyi za rzetelność syna lub pupilla. — Posiadający język niemiecki mają pierwszeństwo.

Wilhelm Fenz

(353-2-3) **w Krakowie.**

Majątek ziemski

Waganowice

w Królestwie Polskiem

w glebie pszennej, rozległości włók 11½ czyli morgów polskich 345, z inwentarzem żywym i martwym, gospodarstwem płodozmiennem, przy szosie, odległy od komory Michałowice mil 2½, od osady Słomniki ½ mili, **jest do sprzedania z wolnej ręki.**— Wiadomość na miejscu ostatnia stacya pocztowa Proszowice. (65-6-6)

KANCELARYA

adwokata

Dr. Henryka Starzewskiego

we Lwowie

przeniesioną została do domu JW. Br. Romaszkana, ulica Kościuszki Nr. 10 pierwsze piętro.

(396-2-3)

Dr Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(332-6-)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (367-6 19)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2194-24-36)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60

Uprasza o dokładne podanie adresu.

Obrączki ślubne

szpilki i pierścionki bukietowe po cenach jak najtańszych u

K. Dembowskiego

jubilera, przy ulicy Strusinie w Tarnowie.

Poleca swój skład i pracownię wyrobów złotniczo-jubilerskich najmodniejszych i wszelkie zamówienia uskutecznia najakuratniéj. — Ułamki złota i srebra przyjmuje w zamian. (390-2-3)

Odtąd mieszkanie moje znajduje się w moim własnym ogrodzie przy ul. Lubicz Nr. 103 naprzeciw angielskiego ogrodu. **Karol Freege,**

(56 16-) ogrodnik.

Gleichenbergski

syrup piersiowy

przyrządzony ze soli gleichenbergskiej ze zdroju Konstantyna usuwa chrypkę, ból gardła, kaszel, koklusz, plucie krwią oraz i inne zadawniałe cierpienia płuc. (271-4-)

Nabyć można w **Krakowie** w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego.**

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch**, Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-12 104)

A. Maczuskiego

Pulcherin

woda toaletowa.

Ta niezrównana pulcherynowa woda toaletowa wywiera cudowny skutek na cerę, gdyż usuwa po kilkakrotnem myciu wszelkie nieczystości z twarzy jak: piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, czerwoną i żółtą cerę, itd. itd. a przy codziennem używaniu tej nadzwyczaj mile pachnącej pulcherynowéj wody toaletowéj konserwuje się cera do bardzo późnéj starości młodociano swieżo i pięknie!

Ceny!

1 flakon pulcherynowéj wody toaletowej 1 złr. 50., ½ **flakonu pulcherynowej wody toaletowej** 80 c. **1 pudełko pulcherynowego toaletowego pudru** 70 c., **1 pulcherynowe toaletowe mydło** 60 c., **1 flakon pulcherynowego perfumu** 1 złr. i 2 złr. (328-9-)

Prawdziwe do nabycia hurtownie i częściowo

wskładzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 26.

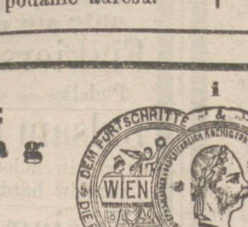
W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza,
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca,
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka aptek.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

PARKIETY

ze suchego drzewa dębowego, prześlicznie wyrobione, po bardzo tanich cenach, poleca c. k. uprz. Towarzystwo wyrobu drzewa w Peszcie. — Zamówienia uprasza przez swój skład komisowy u p. **Maurycego Langrocka** w **Krakowie** na Stradomiu L. 14.

(311-4-6)

Fabryki parowe: Kabelvaag Gulvig i **Stamsund wyspy Lofoty w Norwegii.**







PIOTR MÖLLER

W CHRYSTYANII

(w Norwegii),

kawaler orderu Waza i St. Olafa.

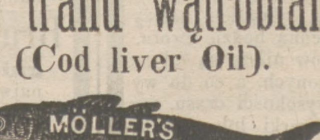
członek-korespondent Towarzystwa „Société de la Pharmacie à Paris“, członek król Towarzystwa naukowego w Drontheim członek honorowy Towarzystwa lekarskiego w Stokholmie itd., autor części medycznéj w „Pharmacopea Norwegica 1854“

fabrykant i jedyny dostawca

Möllera czystego tranu wątrobianego z Lofotów

(Cod liver Oil).

Cena 1 złr. w. a.



Znak ochronny.

Tran ten, najstaranniéj wyrabiany **we własnych fabrykach Möllera na wyspach Lofotach ze świeżych wyszukanych wątrób miętusów** i na miejscu wyrobu napełniony we flaszki odznacza się pod względem **naturalnego koloru bladożółtego** od wszelkich innych gatunków tranów przez to, iż jest prawie **bezwonny** i smaku przyjemnego, **oliwkowego** i dla **każdego** żołądka łatwym do strawienia. **Dzieci** wkrótce przyzwyczają się do jego użycia.

Tran Möllera, rozsyła się jedynie w **owalnych flaszkach oryginalnych, z nazwiskiem Möllera, etykietą i kapslą.** (187-4-12)

Zwracać należy uwagę na znak ochronny.

Skład w Krakowie. w aptece p. Stockmara.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.